

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkami dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1.8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 83.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencye anonów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 81.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość, raczył Najw. postanowieniem z dnia 9 listopada b. r., radcę skarbu, Jana Kasprzyszaka, zamianować najmiłościwiej starszym radcą skarbowym dla okręgu krajowej dyrekcji skarbu we Lwowie.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najw. postanowieniem z dnia 9 listopada b. r., starszego radcę rachunkowego w departamencie rachunkowym krajowej dyrekcji skarbu we Lwowie, Antoniego Czernego, zamianować najmiłościwiej dyrektorem rachunkowym i naczelnikiem tegoż departamentu rachunkowego.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała: tymczasowego nauczyciela, Antoniego Drożdżika, w Marcyporębie, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Marcyporębie; tymczasowego nauczyciela, Jana Krupę, w Chochołowie, stałym nauczycielem szkoły filialnej w Chochołowie; tymczasowego nauczyciela, Józefa Dumalika, w Cichem, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Cichem; tymczasową nauczycielkę młodszą, Karolinę Grychowską, w Zatorze, stałą nauczycielką młodszą szkoły etatowej w Zatorze; tymczasową nauczycielkę młodszą, Helenę Spławinią, w Krościenku nad Dunajcem, stałą nauczycielką młodszą szkoły etatowej w Krościenku nad Dunajcem.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 16 listopada.

Sprawa kreteńska, którą uważano, jeżeli już nie za pogrzebaną, to usuniętą na czas dłuższy z porządku dziennego, poczyna znowu zajmować uwagę publiczną. Rząd angielski ogłosił w tych dniach dokumenta dyplomatyczne pozostające w związku z tą kwestyą, a równocześnie donoszą z Londynu, iż gabinet grecki przygotowuje notę do W. Porcy, w której oświadczy, że dotychczasowe jego lojalne i pełne umiarkowania zachowanie się w obec wypadków kreteńskich, daje mu poniekąd prawo poczynienia ponownie przedstawień w Konstantynopolu i wyrażenia życzenia, aby położono jak najrychlej kres anormalnym stosunkom na Krecie. Nota ma wypowiedzieć zarazem zdanie, iż najpewniejszą drogą dla osiągnięcia zupełnej pacyfikacji, byłoby ściśle wypełnienie postanowień, określonych odnośnym traktatem. Nie wchodząc, o ile wiadomość o tej notcie jest autentyczną, to jedno zdaje się być pewnym, iż efekt jej byłby niezawodnie taki sam, jak kilku poprzednich; na W. Porcie bowiem wiedzą zbyt dobrze, że rząd grecki redagując tego rodzaju dokumenta, nie działa z głębokiego przekonania, ani nie miałby ochoty poprzeć je w sposób dobitniejszy, lecz czyni to pod naciskiem opinii publicznej, która zmusza go do zachowania przynajmniej pozoro-

ru, iż gorąco i bez przerwy zajmuje się kwestyą, budzącą tyle zainteresowania i sympatyj w szerokich kołach greckich.

Mamy zresztą na to pewne dane, iż gabinet grecki z Trikupisem na czele, nie wiele obiecuje sobie z podobnych przedstawień dyplomatycznych i że zdecydowanym jest przeszkodzić wszelkiemu takiemu ruchowi w Grecyi, któryby miał na celu wywołanie jakiejś interwencji królestwa na korzyść Kreteńczyków. Wszak w tych dniach dopiero oświadczył p. Trikupis w Izbie poselskiej na interpelację opozycji, iż rząd musi zachować najzupełniejszą swobodę działania w tak drażliwej kwestyi jak kreteńska, i prowadzić politykę w ten sposób, aby z jednej strony odpowiadała interesom kraju, z drugiej zaś, wyświadczając usługi sprawie ogólnego pokoju. Większość Izby zrozumiała p. Trikupisa, który tak śmiało wystąpił przeciw propagandzie na rzecz Krety i pochwaliła jego politykę, a z tego właśnie pokazuje się, iż w decydujących kołach ateńskich nie zamierzają wywierać poważniejszej ingerencji na sprawy kreteńskie. Jeżeli zaś rząd grecki wyszle istotnie notę w powyższym duchu do Konstantynopola, to w tem przeświadczeniu, iż nie pociągnie ona za sobą żadnych zgół następcstw i będzie tak zrozumianą na W. Porcie, jak tego pragnie w cichości ducha p. Trikupis.

Sprawy sejmowe.

Mowa posła Madeyskiego

wyłoszona na posiedzeniu Sejmu dnia 14 listopada b. r. w uzasadnieniu wniosku, dotyczącego zmiany procedury karnej w tym kierunku, ażeby władza prokuratora i sędziego śledczego w przygotowywanym okresie procesu karnego została ograniczoną a natomiast ażeby rozszerzono Izby radne Trybunału, — brzmi według zapisków stenograficznych:

Wysoki Sejmie!

Przedewszystkiem wypada mi oświadczyć, że przedstawiając Wys. Sejmowi niniejszy wniosek, zostałem upoważniony do tego przez szerokie grono kolegów sejmowych, oczywiście bez żadnej różnicy odcieni. We wniosku tym, po raz pierwszy w Sejmie dotykam się instytucji wymiaru sprawiedliwości karzącej. Temat zanadto poważny, ażeby jakkolwiek pobieżnie zbyć go było wolno i dlatego przepraszam, że na ten raz o cokolwiek dłuższą cierpliwość proszę muszę. Proszę o uchwalenie rezolucyi.

Spotkałem się wielokrotnie w kołach parlamentarnych z zarzutem, że nie masz w Austrii Sejmu krajowego, któryby tak wiele uchwalał rezolucyj, jak Sejm naszego kraju, — z zarzutem, że Sejm nasz niemal więcej zajmuje się ustawodawstwem państwowym, którego uchwalanie do jego atrybucyj nie należy, aniżeli ustawami krajowymi, które uchwałać ma prawo.

Nie wchodzę, czy fakt jest całkowicie prawdziwy, być może, ale pytam się, czy z tego postępowania można Sejmowi naszemu czynić jakiś zarzut? Mojem zdaniem nie. Co się tyczy ustaw państwowych, które w kraju naszym nie funkcjonują zupełnie dobrze, to rozróżnić należy dwie kategorie takich ustaw: albo one funkcjonują u nas niedobrze i w innych krajach niedobrze, albo też funkcjonują dobrze w innych krajach, a u nas nie dobrze. Co się tyczy tych

9

MÓJ TESTAMENT

POWIEŚĆ

przez

Esteję.

(Ciąg dalszy).

Dochód od 100.000 rubli zostawiam dla dziewcząt biednych, nieuleczalnie chorych. — Kilka dni temu mówiła mi bońcia, żona ogrodnika, że zna młodą dziewczynę niezdatną do ciężkiej pracy, którą rodzice i roduństwo dręczą od rana do wieczora, wyrzucając jej kawałek gorzkiego chleba, dla tego, że na niego zapracować nie może.

— Pytałam się bońci, czyby się podjęła czuwać nad takimi nieszczęśliwymi ofiarami. — Mówiła mi, że chce dom wystawić, gdzieby 20 dziewcząt pomieścić można, — chce aby się tam zajmowały lżejszemi robotami, ogrodnictwem, oile to się dla nich stosownem okaże, wyrobem sztucznych kwiatów, etc.

Może się dom ten powiększy z czasem — może po mojej śmierci inni się znajdą, którzy go poprą, ale wystawić go trzeba na moim gruncie, w Korowódce np., bo tu — nie jestem u siebie.

Bońcia chętnie się zgadza na moją propozycję, choć bierze to za żart i dowodzi, że ją dziesięć razy przeżyje.

To wielka filantropka moja exbońcia, dzieci niema, młoda jeszcze, ruchliwa. Mąż jej się na to zgodził, bo on już stary; łaskawy chleb w Korowódce pewnie mu się uśmiechać będzie.

Zal mi tych wszystkich co cierpią — i tak tu źle i tak tu smutno na świecie, że chciałabym już co prędzej pożegnać się

z życiem — byle mieć czas przed śmiercią jak najwięcej dobrego zrobić.

Wezoram siedziałam z Helenką w saloniku. Ja czytałam, ona robiła robotę, jakąś kołderkę dla biednego dziecka.

Wszedł Stefan. — Spojrzył na nas. — Jedna zawsze umyłem zajętą — druga zawsze sercem — zawyrokował i usiadł przy fortepianie.

Już ten wyrok niesprawiedliwy serce mi zadrasnął boleśnie.

Stefan grać zaczął — z początku improwizował na temata różnych melodyi. Gra jego robiła wrażenie spowiedzi smutnej, spowiadający się był w tej chwili zrezygnowany widocznie. Cicho, łagodnie, wydobywał skargę po skardze z duszy — ale co mówił nie rozumiałam — rozumiałam tylko, że smutny.

Raptem po chwilowej pauzie gwałtownie obydwoma rękoma uderzył akord fałszywy, straszny, gorszy od piekielnego zgrzytu; szarpnął kilkanaście strun naraz tak silnie, że zadźwięczały jakby z bólu.

Ja się zerwałam przerażona z krzesła — tak się nie spodziewałam po owych, do sennego marzenia podobnych melodyach, takiego szatańskiego dyssansu.

Helenkę dreszcz wstrząsnął i obiedwie spojrzaliśmy osłupiałe na Stefana.

On się już zerwał od fortepianu i śmiał się nerwowo z naszego przestachu.

— Obudziłem panie z hipnotyzmu, — chciałem was poprzednio zahipnotyzować muzyką, — i prawie mi się udało.

— Szkaradne przebudzenie panie Stefanie. — Prosimy złagodzić to niemiłe wrażenie i zagrać coś, co ja najwięcej lubię. Bardzo — bardzo pana proszę — odezwała się Helenka.

— Chopina naturalnie? — Może baladę?

Przekorny duch we mnie wstąpił, — chciałam wiedzieć, która z nas zwycięży. — Więc z niezwykłą żywością zawołałam:

— Nie — nie chcę Ballady — graj Schumana Stefanie, *Etudes symphoniques!*

Helenka Schumana nie lubi, więc nie przypuszczając, jak wielką wagę przywiązuje do tryumfu mego, prosiła znowu, ręce składając i w oczy tak słodko Stefanowi patrzeć.

— Nie — nie. Balladę! Ja błagam o balladę — to takie cudne.

— Nie lubię tego. Oklepane i sentymentalne frazesy, — graj symfoniczne etudy — ja chcę je słyszeć dzisiaj koniecznie.

To co powiedziałam, było nieprawdą i bluźnierstwem nawet. — Antypatycznie sobie niecierpię, znieść nie mogę czasem, kiedy na mnie wiatr piekielny powieje. — To wiem także, że Helenka najniewinniej w świecie przybrała minę i pozę anioła w modlitwie; — bo że ma anielską twarzyczkę, ona temu nie winna. — Ale ja w owej chwili posądziłam ją o kokieterję.

Stefan stał między nami i spoglądał to na jedną, to na drugą. — Nareszcie na mnie wzrok zatrzymał, jakby chciał mnie na wskrós odgadnąć.

Potem zbliżył się do fortepianu i — uderzył spokojnie, uroczyste *adagio*, jakim się pierwsza ballada Chopina zaczyna.

Gdybym ja w tej chwili spowiedź odbyć miała, musiałabym się przyznać do bardzo brzydkich uczuć, jakie mną owładnęły w czasie, kiedy anioł najpiękniejszej muzyki roztoczył nad nami swoje skrzydła.

Stefan był natchniony. — Fizyognomia jego była zmieniona i uszlachetniona — to zwykle obserwowałam, gdy mój pan przy fortepianie siedzi. — Ale w owej chwili mnie się zdawało, że nie muzyka tylko Helenka go natchnęła, — że choć na nią nie patrzy, jej oczy fijołkowe widzi w tej chwili przed sobą, błagalnie ku niemu wzniesione. — Zazdrośna byłam — okropnie. — Żaden potępieniec zazdrośniejszym być nie

mogł — bo ja nie umiem ani złych, ani dobrych wrażeń, połowicznie odczuwać.

Je suis enfièvre dans mes sentiments.

Upokorzona byłam; — moja miłość własna strasznie cierpiała, — każdy akord, każde uderzenie klawiszów, zdawało mi się że mną szarpie, że we mnie uderza.

We mnie każde uczucie, gdy mu tylko pozwolę owładnąć sobą, przybiera olbrzymie rozmiary, — to już nie rzeczywistość, to co ja widzę przed sobą — to jakaś wizja, koszmarny. — Chwyta mnie to za gardło — i miota mną, póty, póki krew wzburzona gwałtownie, nie wzbierze, i póki jej w sercu zbyt ciasna żyła krwionośna drogi dalszej nie zatamuje.

Wtedy następuje walka życia ze śmiercią.

Tak i wezoram, — już — już myślałam, że przychodzi atak, który i przejściem na inny świat być może — i zlekąłem się, — bo nie chciałam pójść przed Sędziego — zbuntowana jak szatan.

Czułam że blednę, — ręce mi opadły, — prawie zdrętwiałe.

Przerażonemi oczami spojrzałam na Helenkę, ale ona nie patrzała wtedy na mnie.

Zanim jednak zaniosłam do Boga modlitwę o litość, krew krążyła zaczęła swobodnie — a mnie siły wróciły.

Trwało to kilka sekund zaledwie i o-przytomniło mnie. — Złe widziadło pierzchnęło, — wróciłam do równowagi.

Muzyka Chopina nie rozdrażniała mnie więcej, — rezygnacya wstępowała we mnie i apatya.

Stefan skończył; — a zwracając się ku mnie, spytał:

— Czy teraz prosisz o Schumana?

Mnie wyraz „prosisz“ podkreślony, zastanowił.

Spojrzałam zdziwiona na mego tyrana. — On kończył:

— Bo kobiecie zawsze ładniej, gdy mówi: „proszę“, niż gdy woła; „chcę“.

ostatnich, rzecz oczywista, że Sejm żadnego kraju nie ma przyczyny korzystać ze statutu krajowego i wydawać opinię o ustawach państwowych, które u nich są dobre, ale rzeczywiście i co do tych ustaw państwowych, które funkcjonują źle we wszystkich krajach austriackich, żaden kraj nie ma tak dalece potrzeby w Sejmie opinii swej wyrażać, jak nasz kraj, a to z tego powodu, że przy tym warstacie prawodawczym rządowym, z kąd wychodzą projekty do ustaw państwowych, wszystkie inne kraje, prócz naszego, mają swych robotników. Jeszcze nie było urzędnika i nie ma go dotąd w prawodawczej sekcji centralnego rządu, któryby był powołany z naszego kraju. Rzecz więc oczywista, że jeżeli w którymkolwiek innym kraju ustawa jakaś wykazuje usterki i wadliwości, to koło dotyczące, które to sprostuje, nie potrzebuje uciekać się do uroczystej formy uchwał i rezolucji sejmowych, ale w poufnej i prywatnej drodze mają się do kogo odnieść, a ten reprezentant owego kraju łatwiej na miejscu inicjatywę do poprawy wziąć może. Do ustaw państwowych, które wadliwie funkcjonują tak w naszym kraju, jak we wszystkich innych krajach, należy ustawa karna. Nie mówię o kodeksie karnym, a to z tego powodu, bo już dawno powszechnie uznano, że ten kodeks jest przestarzały i w tej właśnie chwili pracuje nad jego reformą komisja Izby posłów parlamentu wiedeńskiego, w której i nasi członkowie zasiadają. Jest tedy nadzieja, że wkrótce zreformowany będzie.

Idzie głównie o ustawę procedury karnej. Ustawa ta jest z r. 1873, a więc niedawna, ona dzisiaj jeszcze stoi w ogóle na stanowisku postępu najnowszej nauki. Jeżeli chce się krytykować procedurę karną, to należy zawsze mieć na względzie to, że dwa są cele główne, cele, które często z sobą wpadają w sprzeczność, dlatego połączyć je dość trudno, które musi mieć prawodawca na oku, jeżeli stworzyć chce dobrą procedurę karną. Celem jednym jest szybkość i trafność wymiaru sprawiedliwości, a celem drugim dostateczna gwarancja sprawiedliwości, t. j. gwarancja dla ochrony wolności i cześci i wogóle dobra obywateli państwa.

Rzecz oczywista, że przy najlepszej nawet ustawie zdarzyć się musi, że przez pomyłkę zostanie ktoś niewinnie ukarany, leży to w niedoskonałości ducha ludzkiego, w ułomności dzieła ludzkiego, którą kryminalistyka wszystkich wieków i całego świata stwierdza — to i opinia ogółu ma na to wyrozumiałość, ale wyrozumiałość do tej tylko granicy, jeżeli rzeczywiście źródłem pomyłki jest zwyczajna ogólna ludzka niedoskonałość. Ale jeżeli wypadki pomyłek tego rodzaju zdarzają się zbyt często, jeżeli opinia sprostuje, że źródło tego leży w niedostateczności środków gwarancyjnych lub wadliwym wykonaniu dobrych instytucyj, to w takim razie niedziw, że opinia nadzwyczaj staje się drażliwą. Powiedzia-

łem niedziw, bo panowie, zbrodnia na jednostkę społeczeństwa dokonana, nadwiera jedno z tych dóbr tej jednostki, które, razem z innymi, stanowią warunki szczęśliwości ziemskiej: wolność, cześć, życie lub zdrowie i mienie. Rzecz oczywista, że społeczeństwo czuje się wtenczas zaniepokojone o bezpieczeństwo tych dóbr swoich, ale panowie, jeżeli władza, powołana do wyrównania dokonanych zbrodni, powołana do tego, ażeby czuwała nad bezpieczeństwem i spokojem tych dóbr, jeżeli ta zbyt często pomyłki popełnia i pociąga do odpowiedzialności jednostki niewinnie, w takim razie wyrządza się tej jednostce krzywdę, która częstokroć jest nawet cięższą w gruncie rzeczy, aniżeli krzywda, wyrządzona przez złoczyńcę tamtej jednostce; w każdym razie trafia się te dobra ziemskie, dla których ochrony istnieje, tedy wolność, cześć, często życie i zdrowie, a najczęściej mienie, ale w dodatku do tego, zadaje się człowiekowi katusze, jakie są połączone z tem, jeżeli ktoś cierpi niewinnie.

Rzecz naturalna, że jeżeli tego rodzaju wypadki zdarzają się często, to społeczeństwo doznaje zaniepokojenia, albowiem czuje i sprostuje, że niebezpieczeństwo dla spokoju zagraża mu nie tylko od ludzkiej złej woli, ale i od władzy, której czuwanie nad temi dobrami przez społeczeństwo zastało poruczone.

Jeżeli środki gwarancyjne dla ochrony prawa obywateli państwa są tak ważnymi, to z tego punktu zapytam się, jak wygląda nasza procedura karna? Musimy tu rozróżnić dwa okresy procesu karnego. Jest to zrozumiałe i samo w oczy wpadające, że pierwszy okres jest od chwili popełnienia zbrodni aż do chwili, kiedy ktoś jako oskarżony staje przed sądem, ażeby go sądzić; a drugi — czynność sądenia, wydania wyroku: winien lub nie winien. Co się tyczy tego drugiego okresu, to uznaję i wypowiadam, że środki gwarancyjne dla praw obywateli w ogóle naszych instytucyj karnych są dostateczne i wystarczające; tu przy rozprawie równowagi prokuratora, jako oskarżyciela publicznego, obrońca a trybunał orzekający wydają wyrok gremialnie, a nie pojedynczo i funkcjonują sądy przysięgłych.

Co do sądów przysięgłych, w ostatnich czasach słyszy się niekiedy ujemne i niekorzystne o nich zdania. Według mego najgłębszego przekonania, taka opinia o naszych sądach przysięgłych jest przedwczesna. Instytucja ta, istniejąca od r. 1874, istnieje jeszcze zanadto krótko, abyśmy mogli poznać jej zalety, ale istnieje już dość długo, abyśmy mogli zapomnieć, jakie wielkie wady miały te sądy, które przed niemi istniały, tj. sądy urzędnicze. W dodatku na jedną okoliczność zważyć należy: o każdej ustercie sądów przysięgłych dowiadujemy się dziś w tej chwili za pomocą sprawozdań dziennikarskich, jakie zaś wady były przy sądach urzędniczych, o tem nie wiedzieliśmy, bo przez czas najdłuższy nie mieliśmy wolności prasy, a dzienniki nie

zajmowały się sprawami przed sądami urzędniczymi załatwianymi tak gorliwie, jak zajmują się dziś rozprawami przed sądami przysięgłych. Być może, że co do składu ławy sądów przysięgłych, co do zakreślenia spraw, które mają im być poddane, miałyby się coś naprawić. To są jednak szczegóły, ale co do samej istoty rzeczy, zdaje mi się, że sądy przysięgłych na potępienie nie zasługują.

Zdarzają się wyroki, które w porównaniu z kodeksem wydają się bądź za surowe, bądź za łagodne. Ja jednak i w tem nie widzę nic złego. Kodeks karny wtedy jest dobry, jeżeli odpowiada przekroczeniom i wyobrażeniom chwilowym w społeczeństwie. Takiego kodeksu stworzyć nie można, bo wyobrażenia w społeczeństwie się ciągle zmieniają i postępują i dlatego nie widzę nic złego, jeżeli przekonanie, głos społeczeństwa za pośrednictwem reprezentantów tego społeczeństwa jest przestrzegany i jeśli pewne niezgodności pomiędzy wyobrażeniami społeczeństwa, a kodeksem wyrównywa.

Jest jedna usterka dość ważna w tym okresie drugim, t. j. przewodnictwo na rozprawach karnych. Przewodniczącym, aby być dobrym na rozprawie karnej, nie dość jest mieć dobrą znajomość praw. Tam potrzeba mieć jeszcze większą znajomość świata i ludzi.

Tam nie dość jest posiadać bystrość, tam trzeba mieć szczególny talent, takt, trzeba mieć nadzwyczajny spokój, wielką wyrozumiałość i wysokie poczucie delikatności, słowem, trzeba być znakomitym człowiekiem, znakomitym psychologiem. To też, panowie, w Anglii przewodniczenie w rozprawie karnej jest udziałem najwyższej godności sędziowskiej i wszędzie indziej za granicą, prócz Austrii, administracja sądowa stara się o to najusilniej, aby przewodniczenie oddawane było w takie ręce, które specjalnie do tego są uzdatnione.

Kiedy przed kilku laty robiłem studia za granicą nad procedurą, wpadło mi w oko, że ile razy byłem na jakiej rozprawie, przewodniczący był człowiekiem tak zdolnym na przewodniczącego, z jakim ja tu w Austrii nie zwykłem się spotykać; i kiedy miałem sposobność ministrowi sprawiedliwości państwa niemieckiego udzielić mego spostrzeżenia, odpowiedział mi: „Panie, gdyby w tej chwili wypadek nieszczęśliwy zdarzył, że straciłbym tych wszystkich przewodniczących, których pan widział, to nazajutrz będę miał takich samych.“ Wskazał mi na zwój aktów; w tych aktach były listy awansacyjne kandydatów na przewodniczących. Jak się to dzieje? Oto administracja sądowa w młodości już upatrzył przypuszczalnych kandydatów na przewodniczących i tak starannie o ich rozwój dba, że prezydenci sądów tych, w których ta młodość służy, mają obowiązek rokrocznie zdawać sprawę, czy rzeczywiście w tym młodościu rozwijają się zdolności kandydata na przewodniczącego. Władze same szukają przewodniczących i rzeczywiście między urzędnikami ich znajdują.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z Warszawy.

(Fundusze na utrzymanie duchowieństwa katolickiego. — Kłasztory katolickie. — Zapisy na nową pożyczkę w Warszawie.)

Na utrzymanie duchowieństwa rzymsko-katolickiego w Królestwie Polskiem w roku bieżącym, w budżecie ministerstwa spraw wewnętrznych wyznaczono rubli sr. 979.176. Między innemi: na utrzymanie akademii duchownej rs. 6500; pensje arcybiskupa i biskupów diecezjalnych rub. sr. 36.000; utrzymanie duchowieństwa katedralnego rs. 28.000; utrzymanie duchowieństwa parafialnego rs. 645.000; na utrzymanie konsystorzów diecezjalnych rs. 17.000; dodatki po rs. 100 dla proboszczów i administratorów parafij, mających więcej niż lat 65, rs. 27.800; na utrzymanie seminarjów diecezjalnych rs. 24.455; na utrzymanie kłasztorów etatowych rs. 59.000; dla zakonników, nieobjętych etatem rs. 11.500; pensje wizytatorów kłasztornych rs. 5.100; i na koniec na utrzymanie wikaryuszów i organistów przy kościołach pokłasztornych rs. 11.850. Niezależnie od sum powyższych na wsparcia zakonników, którzy po zwinięciu kłasztorów w roku 1864 wyjechali z kraju, rs. 4350; dalej, na restaurację kościołów, niemających już swoich własnych funduszy, rs. 6000; na utrzymanie emerytów duchownych rs. 7350, i nereszcie, na wydatki nadzwyczajne rs. 50.500.

Według danych statystycznych w obrębie państwa rosyjskiego istnieje 34 kłasztorów katolickich.

Z ogłoszonych urzędowo rezultatów zapisu na listy banku szlacheckiego ziemskiego okazuje się, że w Warszawie znalazło się tylko 7 tysięcy nabywców na rubli 52½, tysięcy, wtedy, kiedy w Petersburgu

zapisano się 114 tysięcy na sumę rubli 23 mil., w Moskwie 57 tysięcy na sumę blisko 2 mil., a nawet w Kijowie 14 tysięcy, chociaż tylko na sumę rubli 39¼, tysięcy.

Z Berlina.

(Z parlamentu niemieckiego. — Przygotowania do wyborów.)

Cechą charakterystyczną wszystkich dotychczasowych posiedzeń parlamentu była nader słaba frekwencja jego członków na posiedzeniach, skutkiem czego kilkakrotnie stwierdzono, że Izba niezgodną była do powzięcia uchwał. Tak się stało po dwakroć przy wyborze biura parlamentu, stało się to znowu, gdy poseł Rieckert przy obradach nad swoim wnioskiem zażądał stwierdzenia liczby obecnych posłów. Przy rozpoczęciu wtorkowego posiedzenia było zaledwie 30 członków w sali i wolna dopiero Izba zaczęła się napełniać a przy miennym wywoływaniu zdołano naliczyć 108 obecnych. Nie przybyło zatem 289 posłów. Podobny stosunek zachodził w ciągu całej obecnej sesji, nawet podczas obrad nad ustawą anty-socyalistów.

W ciągu rozpraw nad sprawą uregulowania pracy kobiet i dzieci, oświadczył minister Boetticher, iż rząd przedłoży wkrótce projekta ustawy o przymusowej ochronie przemysłu przez sądy i o pociąganiu do spełnienia obowiązków wobec swych rodzin takich robotników, którzy z lenistwa lub pijaństwa je zaniedbują.

W kołach poselskich obiega pogłoska, że sekretarz stanu minister Boetticher otrzymał za pobytu swego we Friedrichsruhe polecenie, ażeby bezzwłocznie zawiadził odośne władze do przygotowania list wyborczych. Ponieważ wyłożenie list tych powinno według przepisów prawnych nastąpić cztery tygodnie przed terminem wyborów, przypuszczają, iż wybory odbędą się zaraz po Nowym Roku.

To też z uwagi na to wszystkie stronnictwa niemieckie przystąpiły już do agitacji przedwyborczej. Najruchliwsi okazali się socjaliści, którzy poczynają już zwoływać walne zebrania prowincjonalne. W tych dniach odbyli szlasy socjalni demokraci we Wrocławiu podobne walne zebranie, uchwalili na niem rezolucję, zalecającą, aby walne zebrania stawiły własnych kandydatów nawet w takich okręgach, w których dotychczas żadnych socjalno-demokratycznych głosów nie oddawano, jak n. p. w okręgu opolsko-kluczborsko-oleśnickim, gdzie jako kandydat socjalnych demokracji wystąpi niejaki p. Maksara z Wrocławia, władający, jak rezolucja walnego zebrania opiewa, językiem polskim.

Po zjeździe w Konstantynopolu.

Wszystkie dzienniki powtarzają za *Timesem* treść rozmowy hr. Herberta Bismarcka z w. wezyrem Kiamilem baszą, z której wynika, że zapatrywania oba co do potrzeby utrzymania pokoju, a tem samem i obecnego stanu rzeczy w Bułgarii, zgadzają się zupełnie.

Równocześnie *Magdeburger Ztg.*, podaje „od jednego z najwyższych dostojników wojskowych“ dalsze szczegóły z pobytu cesarza Wilhelma w Stambule. Cesarz miał odezwać się do swojej świty: „Gościńność sułtana jest na wskroś braterską i formalnie podbija swoją niewyczerpaną uprzejmością.“ Do w. wezyra rzekł cesarz: „Trudno mi się rozstać. Monarcha pański w rzeczywiście prawdę zamienił używaną w listach między monarchami tytułację: *mon frère*. Prawdziwie nie wiem jak się wywdzięczyć.“ Sułtan też był uradowany jak nigdy w życiu, kiedy cesarz podziwiał żołnierza tureckiego i jego wywłaszczenie. Cesarz rzekł: „Żołnierz jest wybornie wymusztrowany, a oficerowie tureccy *sind sehr schneidige und tüchtige Leute*. Ale też posiadacie materiały na rekrutów, że lepszego nie znajdzie. To urodziny żołnierze. Z takim wojskiem wstytkiego dokazać można, w ogniu stać będzie spokojnie.“ Cesarz odszczęśliwił Osmana baszę, bohatera Plewny.

Dalej powiada *Magdeb. Ztg.*, że wizyta cesarska ogromnie podnieśli znaczenie sułtana w świecie mahometańskim, a opinia cesarza o wojsku tureckim przedstawi Turcyę jako zdolną do własnej obrony a oraz jako ważny także dla Europy czynnik; liczyć się z nią będą daleko więcej niż dotychczas. Czas swój w Konstantynopolu poświęcał cesarz przeważnie inspekcjom wojskowym.

W listach do kilku dzienników londyńskich zapewniono ponownie, że hr. Herbert Bismarck oświadczył w rozmowie z w. wezyrem, iż Niemcy pragną jedynie utrzymania *status quo* w Bułgarii. Hr. Bismarck miał wyrażać się z wielką otuchą o przyszłości Turcyi, a zegnając się z ministrami,

Ślicznie było pannie Helenie z prośbą na ustach — dla tego zastosowałem się do jej życzenia, — za co pokornie panię moją przepraszam.“

Ja milczałam — bo znowu czułam powiew wiatru piekielnego w mej duszy.

— Powiedz — „proszę“ Elzo. — Powiedz — zrób to dla mnie. Powiedz „proszę“. I spojrzj ładnie — serdecznie — ja nigdy słodkiego spojrzenia w oczach twoich nie widziałam.

Odwróciłam głowę — wymówka drugi raz powtarzając się odnośnie do braku serca we mnie, oburzyła mnie. — Porównanie spojrzenia i prośby Helenki, nową zardroś we mnie wzbudziło, — prąd złego, znowu mnie porwał. — Zimnym, obojętnym głosem — głosem podobnym do tego, którym się ojciec posługuje w swych złych godzinach, odparłam:

— Tylko tych umiem prosić, którzy umieją spełniać moją wolę gdy ja chcę.

Cisza zaległa mój salonik, — tylko Helenka łagodnym swoim, śpiewnym głosem wyszeptwała „O Elzo“ z wymówką.

Stefan nie odrzekł ani słowa. — Uderzył jeszcze kilka poważnych akordów — i wyszedł.

Od owej chwili chłód widoczny zapanował między nami.

Gdy sama z Helenką zostałam, ona zbliżyła się do mnie, chwiała mnie za szyję objąc i pocałowała. — Widać jakieś prośbę i do mnie zanieść miała, — ale ja w jej oczach zobaczyłam tę słodycz, która się tak Stefanowi podoba, — więc zanim mogłam zapanować nad ruchem moim, odsunęłam ją od siebie prawie szorstko.

W tej samej chwili zdałam sobie sprawę z mego postępków, — ale już było za późno. — Byłam wtedy stanowczo złemu oddana; więc дума — najbrzydsza дума, jaka się w człowieku mieścić może, nie pozwoliła mi przyznać się do winy i o przebaczenie prosić.

Jakże nie mam dziś być zniechęconą i przygnębioną. — Nie cierpię brzydoty moralnej, a sama jej podlegam. — Niekontenta z siebie jestem — to mało; pogardzam sobą, — nienawidzę siebie a wszystkie anatemata jakie Stefan przytaczał, rzucane na kobietę, jeszcze mi się zanadto łagodnymi wydają.

Najbardziej mnie upokarza, kiedy się dam unieść zewnątrz gniewowi. — To takie pospolite i trywialne to objawianie na zewnątrz wszystkiego, co się w duszy dzieje. — Moja ambicyja zasadza się na tem aby nikomu nie dać poznać tego co mnie drażni, albo boli — albo nawet co cieszy. — Nie lubię demonstracji, — czy to w gniewie, czy w oburzeniu, — czy w uczuciu. — Przedewszystkiem upokorzona jestem w obec siebie samej, że się tak idyotycznie uniosłam. — A potem — jakim ja poświęceniem, jaką ceną okupię te niskie uczucia, jakie mną przeciw Helence na chwilę owładnęły? — Czem ja jej nagrodzę tę wielką krzywdę? — Jak ja odkupię moją winę, że odepchnęłam ją, — to jedno serce w którym ani goryczy, ani egoizmu, ani cienia niedoskonałości żadnej dojrzeć nie mogę, — to serce, które mnie tak kocha i które ja tak gorąco tak serdecznie kocham?

Helenko — ty to przeczytasz kiedyś — to jest akt skruchy najgłębszej, na jaką się zdobyć mogę, — ja cię nie proszę o przebaczenie, bo ty nie zdobyłabyś się nawet na żal do mnie — ale cię proszę o twą czystą modlitwę anielską, — choćby to jedno wczorajsze przestępstwo zasługuje na ciężką ekspiację.

Dziś też choć zmęczona życiem jestem Panie — to je z ręki Twojej przyjmuję, — i cierpienie przyjmuję. Rezygnuję się...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

niał powiedzieć: „Życzę odwagi i wiele szczęścia! Turcyja ma jeszcze dosyć środków i siły na utrzymanie swego wielkiego terytorium!”

Według relacji z Pesztu, hr. Herbert Bismark podczas swego tam pobytu miał oświadczyć, iż chociaż Turcyja nie myśli przyłączyć się do trójprzymierza, to przecież i przeciwnicy polityki środkowo-europejskiej daremnie usiłowaliby skłonić sułtana na swoją stronę. W końcu miał wyrazić przeświadczenie, że w razie przyszłych ewentualnych wypadków europejskich, Turcyja nie znajdzie się w obozie wrogów trójprzymierza.

Do *Köln. Ztg.* piszą z Petersburga, iż nawet w rosyjskim ministerstwie spraw zagranicznych zapatrują się fałszywie na wizytę cesarza Wilhelma w Konstantynopolu, sądzą bowiem, iż powodem podróży była chęć nakłonienia sułtana, aby przyłączył się do ligi pokojowej. Podróż ta, chociaż starają się ją przedstawić jako niepowodzenie, napsuła tutaj wiele krwi i w ogóle budzi niechęć.

Rząd turecki wydał ogłoszenie, w którym wyrażone jest najwyższe zadowolenie sułtana, z powodu pełnego uszanowania i sympatycznego zachowania się ludności podczas pobytu cesarza niemieckiego i cesarzowej.

Ambasador Radowitz wystosował pismo do w. wezyra, w którym z powodu wybornego zachowania się władz i ludności stolicy podczas pobytu cesarstwa niemieckiego w Konstantynopolu — uprasza wezyra o wyrażenie uczuć wdzięczności, jakie żywi naród niemiecki dla cesarstwa otomańskiego.

Kongres katolicki w Baltimore.

Dnia 9 listopada rozpoczął się w Baltimore obchód setnej rocznicy ustanowienia w tem mieście katedry biskupiej. Pierwszym biskupem na tej katedrze był Carell. Cała diecezyja jego miała tylko 40.000 wiernych. Teraz liczba katolików w Stanach Zjednoczonych dochodzi do 9 milionów. Wyznanie katolickie posiada 10.000 kościołów, 80.000 księży świętych, zakonników i członków kongregacji mniejszych, 650 seminariów i szkół katolickich. Hierarchię wyznania składają: 1 arcybiskup - kardynał (Gibbons), 17 arcybiskupów bez tytułu kardynalskiego i 71 biskupów do zarządu diecezyi. Na obchód obecny przybyło 600 prałatów i księży kapłanów. Papież przysłał umyślnego delegata w osobie arcybiskupa Lepanto. Z Kanady zjechał kardynał Tascheran. Dnia 10 go rozpoczął się kongres trzydniowy, na którym, oprócz rozpraw o stanie kościoła, miano poruszyć ważne sprawy ogólnej cywilizacji i kultury współczesnej. Do zapowiedzianej na wtorek wieczorem manifestacji z pochodniami zgłosiło się 30.000 uczestników. We wtorek duchowieństwo wyższe zwiędziało Washington, i w imieniu kongresu baltimorskiego doręczyło prezydentowi adres, wystawiający stuletnie rządu Stanów Zjednoczonych za wytrwałe i nieustające ani na chwilę popieranie wolności religijnej. Ogólne państwo zawdzięcza błogosławieństwu tej wolności tylko charakterowi narodu, uosobionemu przez mądrą konstytucję.

KRONIKA

Lwów 16 listopada.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Smorze, w powiecie stryjskim, na restaurację cerkwi, za pomoci w kwocie 50 złr.

— **Zarząd Bractwa Najświętszej Maryi Panny, Królowej Korony Polskiej**, zaprasza członków wszystkich oddziałów swoich na nabożeństwo, które się odbędzie w kościele Katedralnym w niedzielę, 17 b. m., o godzinie 9 rano, jako w dzień św. Stanisława Kostki i św. Salomei.

— **W „Sokole”** odbędzie się jutro, w niedzielę, koncert kapeli wojskowej 30 pułku pod kierownictwem kapelmistrza p. Rolla. Program; 1. Massenet. Uwertura do opery „Król z Lahory” (po raz pierwszy). 2. Weber C. M. Rondo, brillante „Wezwanie do tańca”. 3. Alard. „Afrzykanka”, fantazyja z opery, skrzypce solo (po raz pierwszy). 4. Jarecki H. Polonez i krakowiak z opery „Jadwiga” (po raz pierwszy). 5. a) Bocherini. Menuet z r. 1740, b) Wetaschek. Serenada na lutni, na instrumencie smyczkowe. 6. Dworzak. Tańce słowiańskie nr. 1 i 3 (po raz pierwszy). 7. Wagner R. Z opery „Tannhäuser” chór i pieśń pasterzy. 8. Rosner F. Wielki marsz wschodni (po raz pierwszy). Początek o godzinie pół do 5 po południu.

— **P. Leopold Janikowski** w powrocie z podróży po Afryce, bawi w Krakowie.

„Gazeta Lwowska” data 17 listopada.

— **Znaczna kradzież.** W Berezowicy wielkiej, powiatu tarnopolskiego, skradziono Iwanowi Majce przez włamanie się do komory, 12 sznurków koralu z wisiorkiem dukata, wartości 600 zł.; dwa nowe kołuchy, wartości 100 zł.; sztukę grubego płótna, 12 motków nici szarych i bieliznę.

— **Umysłowo chory** Ignacy Szarwarski, liczący lat 32, wzrostu średniego o rudawych włosach, zbiegł powtórnie dnia 10 b. m. z zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie i nie został dotychczas odszukany.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono wczoraj tómaczek z pościelą, wart. 12 zł., na placu Strzeleckim z wozu; sztukę płótna i dwie sztuczki szyfronu, wartości 30 zł., oraz sztukę półsukienki niebieskiej, wartości 10 zł. — Zgubiono złote kółczyki z ametystami, wart. 5 zł.; zastawniczą kartkę banku kredytowego z dnia 11 czerwca b. r. l. 13614, na 5 nitek pereł, za 100 zł. zastawionych; książkę sklepową na pobierane ze sklepu Winklera towary; surdut czarny z białą pdszewką w ciemne kratki i poduszeczkę. — Znaleziono książkę roboczą Władysława Andrusiewicza, służarza z Żółkwi; kartkę zastawniczą banku hipotecznego nr. 1574, a drugą zastawu ormiańskiego nr. 3161, oraz kwitek Józefa Reizesa, kilka koralu i krwawnik z wizerunkiem Zbawiciela.

— **Z obserwatorium** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie, dnia 16 listopada 1889 r. Barometr opada.

W ubiegłym dobie, licząc od godziny 12 w południe, dnia 15 do godziny 12 w południe dnia 16 listopada b. r., mieliśmy wiatr co do kierunku przeważnie południowo-zachodni, co do siły słaby (1°0), niebo zachmurzone, powietrze bardzo wilgotne (93 proc. wilgot. względ.), opadu nie było.

Średnia temperatura w tym czasie była —1,2°C, najwyższa +2,0°C po południu, najniższa —3,4°C w nocy.

Uwaga: Cała doba była mglista i chłodna. Zniżka barometryczna 755 do 760 mm. znajdowała się w Islandyi; zwyżka 780 do 775 mm. w Austrii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 775 mm.

Prognoza na dobę następną od 12 godziny w południe dnia 16 do godz. 12 w południe dnia 17 listopada b. r.: Wiatr będzie co do kierunku zmienny, co do siły słaby (1—2), średnia temperatura doby podniesie się do —0,0°C, niebo będzie przeważnie zachmurzone (6—8); szczylna wilgotność powietrza pozostanie bez zmiany, opadu nie będzie. Cała doba będzie mglista i chłodna.

— **W Uniwersytecie Jagiellońskim** dnia wczorajszego p. Wiktor Juliusz Hamerski, rodem ze Lwowa, otrzymał stopień doktora praw.

— **Osobliwszy zamach na pocztę.** Z Zadaru piszą do *Neue fr. Presse*: Pewien włóczęga z Rogoźnicy pod Sebenico zastrzelił niedawno gołębia, a gdy pod szyją jego spostrzegł list, odniósł gołębia do urzędu powiatowego w Sebenico. List, który był pisany po węgiersku, przez 6 dni leżał nie zwracając na siebie uwagi i dopiero wtedy wręczono go Namiestnictwu. Z osnowy listu okazało się, że gołąb pochodził z Poli i był jedynym z gołębi listonosznych w usługach marynarki. Gdy Najj. Pani jechała do Korfu, urząd telegraficzny w Pola wzięł do siebie gołębia. Podczas podróży wypuszczony został z jachtu „Miramar”, aby pozdrowienie Monarchini dla Najd. Arcyksiężniczki Waleryi zanieść do urzędu telegraficznego w Poli, celem przesłania go telegraficznie do Góddöll.

— **Najstarszy krzak róży.** Przy starożytnym kościele w Hildesheim, w Niemczech, jest kwiat dzikiej róży, mający przeszło 1.000 lat, a zasadzony tam według podania, przez samego Karłomana. Krzak ten wyrasta z suterenu przy kościele, pnem swoim grubym, jak człowiek, przechodzi ukośnie przez mur suterenu i na kilka centymetrów nad poziomem ziemi rozdziela się na pięć nierównych gałęzi, osłaniających mur kościoła jak szpaler na 7 metrów wysoki a 8 długi. Już w XIII wieku krzak ten uważany był za najwyższą osobliwość w całej okolicy.

— **Cholera w Persyi.** Korespondent *Russkikh Wied* z Teheranu podaje wiadomości o wzmaganiu się cholery w południowo-zachodnich prowincjach Persyi, dokąd przedarła się z Mezopotamii. Jakkolwiek rząd szacha perskiego przedsięwziął pewne środki, zmierzające do ograniczenia dalszego szerzenia się epidemii, lecz wiadomo, jak w Persyi są wykonywane rozporządzenia rządu. Korespondent pocytuje za konieczne przedsięwzięcie środków na granicy rosyjskiej, z powodu możliwości przedostania się cholery za pośrednictwem pielgrzymów odwiedzających Kerbel, święte miasto szczytów z Mezopotamii, tudzież za pośrednictwem karawan handlowych. Z Kirminszachu idzie do Rosyji wełna i guma dragant, używane w fabrykach rękodzielniczych; inne towary przez Bagdad. W przejeździe przez Kazwin słycał tenże korespondent niepokojące pogłoski, iż jak tylko przeszła karawana z Bagdadu, pojawiła

się w mieście jakaś choroba, z której ludzie umierają w kilka godzin. Kończy zaś wnioskiem, iż przedsięwzięcie środków ochronnych tem jest naglejsze, że przewóz owoców i wełny z prowincyi wyżej wymienionych do Rosyji rozpoczął się już, jak zwykle, w jesieni.

— **Z Palestyny** donoszą do pisma *Hatzfira*: Koloniści żydowscy w Palestynie skrzętnie się hebraizują. Płeć piękna, która w rodzinnym kraju lubdowała modzie, porzuciła wszelkie fatałaszkę, a wraz z niemi i francuszczyznę z użycia domowego, przywiezioną z sobą z Europy i domaga się wyrugowania nauki języka francuskiego ze szkółek ludowych, by zastąpić go językiem hebrajskim. Uchwalono również kasować imiona własne, powstałe niegdys na ziemi germańskiej i nadawać dzieciom imiona biblijne lub mające znaczenie hebrajskie, jak n. p.: Joab, Amnon, Abichail (rycerz), Naamon (miły), Penina (Perła), Sosana (Róża), Sulamita i t. p. Ma to wedle nich miłe brzmienie niż: Berek, Lejb, Herszek, lub Biene, Grüne, Szajndla, Krajndla, Gitel, Itel, Fajtej, Trajtel. Koloniści tutejszokrajowi domagają się zostawienia imion słowiańskich, jak n. p.: Czarna, Złota, Dobra i t. p. jako wspomnienia po zmarłych przodkach.

— **Beczki papierowe.** Do licznych przedmiotów, oddawna już wyrabianych w Ameryce z masy papierowej (*papier maché*), jak koła do wozów, cegły, butelki i t. d., przybyły obecnie jeszcze beczki do piwa. Pewien mianowicie fabrykant z Newark otrzymał patent na wyrób takich beczek, które mają nie ustępować zgoła beczkom dębowym. Do fabrykacji masy papierowej służy pewna roślina włóknista, rosnąca obficie między Jersey-City a Newarkiem, a dotąd nie mająca żadnego zastosowania. Przy pomocy maszyny, obsługiwanej przez dwóch ludzi, fabryka ma dostarczać 600 beczek dziennie. Po wyjściu z formy, beczki pokrywają się werniksem antyseptycznym, który im nadaje pozór porcelanowych. Beczki zatem łatwo się dadzą oczyszczać i są ochronione od szybkiego gnicia. Jeżeli nadzieje te się ziszczą, gałęź ta przemysłu uleży może znacznemu przewrotowi.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Towarzystwa historycznego miesięczne zebranie odbędzie się dzisiaj o godzinie 6 wieczór. Dr. Oswald Balzer odczyta urywek nieznanego promptuarza praw Mikołaja Chwałkowskiego.

Henryk Siemiradzki nadesłał do Lwowa, na ręce p. St. Cichońskiego, dwa płótna swojego pędzla. Jedno studium kobiety, pół naturalnej wielkości, przedstawiające smagłą Rzymiankę, drugie, widoczek włoski niewielkich rozmiarów. Studium kobiety, noszące na sobie wszystkie cechy mistrzowskiego pędzla Siemiradzkiego, zakupił Stefan hr. Fredro, widoczek zaś znalazł również natychmiast nabywcę.

W teatrze Wielkim w Warszawie rozpoczyna się wkrótce próby z dramatu fantastycznego hr. Rzewuskiego p. t. „Ostatni dzień DonJuana”. Jedną z wybitniejszych ról w tym dramacie ma grać p. Kotarbiński, który w tym tygodniu wraca ze swej artystycznej na zachód wycieczki.

Chojeckiego dramat „la Bucheronne” dziś będzie przedstawiony w *Théâtre Français, Figaro* poświęca mu nader pochlebny artykuł, nie wspominając jednak ani słowem o literackiej działalności autora na niwie ojezystej.

Tryumf Francyi. Znakomity malarz Meissonier, zaszczycony niedawno wielkim krzyżem Legii honorowej, kończy obecnie monumentalne olbrzymich rozmiarów dzieło sztuki, które będzie uwiecznieniem świetnej jego kariery artystycznej. Dzieło to zamówione przez rząd francuski, zdobić będzie mury Panteonu Meissonier w liście do ministra oświaty w następujący sposób opisuje swój utwór: „Kompozycja moja przedstawia tryumf Francyi. Fraucya kroczy naprzód, niosąc w ofercie ludowi światło i pokój. Przedstawiam ją na tryumfalnym rydwanie, ciągniętym przez lwy. Przed nią idą Roztropność i Siła. W prawej dłoni trzyma pochodnię, w lewej tablicę prawa. Minerwa ją proteguje. Po bokach umieszciliem Sztukę, Literaturę i Poezję z jednej, z drugiej zaś strony Filozofię, Historję i Teatr. Za rydwanem będą umieszczone: Nauka, Handel i Rolnictwo. Na czele orszaku postępują jeźdźcy, ale bez broni, uwieńczeni wawrzynem, piękni i pełni siły;

jeden z nich dźwierz trójkolorowy sztandar narodowy. W górze umieszczone jako wizye nie figury allegoryczne, ale historyczne postacie, które stworzyły naszą historję, mianowicie: Clovis, Karol Wielki, św. Ludwik, Joanna d'Arc Richelieu, Henryk IV, Ludwik XIV, Napoleon, oraz generałowie rewolucyi na koniach w aureoli zwycięstwa.

Literatura niemiecka poniosła dotkliwą stratę przez śmierć Adolfa von Winterfelda, znanego podróżnika i pisarza.

Adolf von Winterfeld, urodzony w roku 1824, kształcony na wojskowego w korpusie kadetów, był dłuższy czas oficerem w kirasyerach. Pożegnawszy w r. 1855 służbę wojskową, poświęcił się z zamiłowaniem literaturze, którą uprawiał w kilku kierunkach. Tłómaczył zrazu dzieła poetów Burns'a, Zorilla, napisał cały szereg nowel i powieści, w końcu, podróżując dużo, wydawał opisy swoich licznych wycieczek Mianowany w r. 1861 szambelanem pruskim, nie porzucił pióra dla złotego klucza. Pisał do samej śmierci bardzo dużo. Zmarł dnia 9 bm.

Do nowości teatralnych Paryża należy komedya mało dotąd znanego autora p. Jouvier de la Motte, p. t.: *Les Respectables*, którą jeden z teatrów paryskich wystawi w przyszłym tygodniu.

W Paryżu zaczęła niebawem wychodzić nowy tygodnik p. t.: *Le Home*. Będzie to czasopismo, poświęcone wyłącznie sprawom rodziny: mieszkaniom, dzieciom, służbie. *Le Home* będzie prowadził p. Henryk Gautier.

Marszałek Mac-Mahon zajęty jest obecnie pisaniem swoich pamiętników, które przeznacza jedynie dla rodziny.

Instytut francuski powołał na zagranicznego członka wielkiego historyka Mommsena. Jest to pierwszy Niemiec, którego spotyka ten zaszczyt od r. 1870.

Z Izby sądowej.

(Proces emigracyjny w Wadowicach)

III.

Wadowice, 15 listopada.

(h) Plastycznie opowiada akt oskarżenia zbrodniczą działalność agentów emigracyjnych z tymi wychodźcami, jakich agenci i naganiacze dostawili im do Oświęcimia. Tu już, uzbrowieni w grube kije masarskie, wyruszyli naganiacze tak hamburskiej, jak i bremeńskiej agencji do każdego pociągu ku dworcowi kolei i sadowili się przy wyjściu z budynku stacyjnego. Gdy wychodźcy konwojowani przez agentów opuszczali budynek stacyjny, rzucali się na nich obie zgraje naganiaczy i wówczas to poczynano aplikować prawo pięści w najbrutalniejszym tego słowa znaczeniu. Naganiaczom hamburskim przewodzili najczęściej Landerer i Landau — bremeńskim Zeitinger. Pachołcy obu agencji osaczali wychodźców i nie pytając, czy chcą jechać na Hamburg lub Bremę, ciągnęli przemocą każdy w swoją stronę, popychając, szarpając i szturchając wychodźców. Wtedy to przychodziło między naganiaczami do krwawych bójek — bili się oni kijami i na pięści, a po stoczonych bitkach zdobytych wychodźców jak bydło do swych kancelaryj. Wychodźców pchało, szarpano i szturchano i popychano na wszystkie strony, a często nawet unoszono ich w powietrzu, tak, iż z takich bójek wychodzili wychodźcy w bardzo ciężkich wypadkach pokaleczeni i z potarganą odzieżą. Pachołcy obu agencji brali się także i na ten sposób, iż wydzielali wychodźców z rąk kuferki, bagaże i tobołki, a uchodząc z niemi, zmuszali ich w ten sposób, iż do agencji ich za nimi udawać się musieli. Świadczenie opisują zajścia niesłychane, jakie na owym placu przed dworcem się działy — a był to stan anarchii, któremu nikt zaradzić i kresu położyć nie chciał. Urząd cłowy, jako sprawujący funkcję policyjną pograniczną i policyjną podróży i obcych, który w pierwszym rzędzie powołanym był do usunięcia jaskrawych tych nadużyć i gwałtów, nie czynił nic i zachował przychylną w obec gwałtów tych neutralność, bo pan komisarz policyi sam należał do bandy wyzyskiwaczy; żandarmerja oświęcimska nie wkraczała, bo były c. k. starosta bialski Födrich wydał polecenie żandarmerji oświęcimskiej, aby służbę bezpieczeństwa na dworcu kolejowym i kontrolę nad wychodźcami pozostawiła urzędowi cłowemu, jako urzędowi policyi pogranicznej i do funkcji tej wcale się nie miewa.

szala; magistrat oświęcimski nie czuł się powołany do interwencji, gdyż dworzec kolejowy w Oświęcimiu położony jest nie na terytorium oświęcimskim, lecz na terytorium gminy Brzezinki, wójt z Brzezinki zaś przedewszystkiem był bezsilnym i bezradnym na to wszystko, co przed dworcem kolejowym się działo, a zresztą i on musiał przymrużać oczy na wszystko, bo — i urząd gminy Brzezinki w osobach wójta, pisarza gminnego i policyanta gminnego, siedział w kieszeni Herza, pobierając z agencji hamburskiej stałe płace miesięczne. Tak więc istniało w granicach naszego państwa terytorium wyjęte z pod prawa w literalnym tego słowa znaczeniu, a spółnicy agencji hamburskiej przechadzali się przed hotelem de Zator, zadowoleni i pewni siebie, gdy pacholcy ich, dawni naganiacze trzody, na uragowisko wolności osobistej i porządku publicznego, nad biednymi wychodźcami się znęcali.

W ten sposób dostawali się wychodźcy do kancelaryi agencji hamburskiej. Mieściła się ona w parterze hotelu de Zator, położonego o kilkadziesiąt kroków naprzeciw dworca kolejowego. Izba przeznaczona na kancelaryę przedzieloną była na dwie części baryerą, na której umieszczono płytę blaszaną do przeliczania pieniędzy. W pierwszej od wchodu spędzano wychodźców, w drugiej ustawione były biurka dla zajętych w kancelaryi spółników agencji i ich pomocników, to jest Hałatka i Gutmanna, dalej kasy ogniotrwałe, księgi, druki, formularze i papiery do prowadzenia interesu podróżnego. Ściany obwieszono wielkimi malowidłami, przedstawiającymi okręty i widoki z Ameryki, a nadto umieszczono na ścianie wizerunek Najj. Pana oraz wymalowanego na blasze orła cesarskiego, tak, iż biuro agencji miało pozór urzędowej kancelaryi.

Do tej to izby zapędzali naganacze wychodźców, poczem jeden z nich zajmował posterunek, przed drzwiami kancelaryi, raz w tym celu, aby żaden ze zniewolonych nie uszedł, a powtóre, aby niewtajemniczonym bronić w czasie manipulacji zbrodniczych z wychodźcami, wejścia do kancelaryi. W tym też celu zamykano często drzwi kancelaryi. Po tych zarządzeniach ostrożności, wzywano do zakupna kart okrętowych, a w tym celu nakazywano przedewszystkiem wychodźcom składać pieniądze, jakie z sobą przynieśli oraz dokumenta podróży i papiery legitymacyjne, gdyż w ten sposób po zabraniu im pieniędzy i legitymacji, dostawiano wychodźców w swą moc i wówczas zdani oni byli na łaskę i niełaskę agencji. Teroryzowani w drodze, szturchani i popychani i tutaj ulegali presji, wyjmowali swe grosze ze schowków, rozpruwali napiętki trzewików, kozuchy, bundy i czapki, wedle tego, gdzie który pieniądze miał zaszyte i składali gotowiznę do rąk zatrudnionych w kancelaryi spółników hamburskich i ich pomocników. Tych, którym nie dowierzano, rewidował jeden z organów agencji i wydobywał monety z najtajniejszych skrytek. Gdy już pieniądze były wychodźcom odebrane, dyktowano za karty okrętowe ceny dowolne, stosownie do stopnia umysłowego rozgarnięcia wychodźcy i funduszu, jakie miał przy sobie. Najczęściej nie poprzestawano na cenach praktykowanych zazwyczaj, lecz zażywając różnych podstępów, oraz korzystając z przymusowego położenia wychodźców, nakładano ceny dowolne, wyższe od przepisanych o kilka do kilkudziesięciu zł. Normą w tym względzie był najczęściej stopień umysłowego rozgarnięcia wychodźcy. To też łatwiwiej i prostakom oferowano do ostatniego grosza, tak, że biedacy, jeśli wszystkie zaszyte pieniądze wypruli, po zakupieniu karty okrętowej i biletu jazdy kolejowej z Oświęcimia do Hamburga, pozostawali w Hamburgu od przybycia koleją aż do odejścia okrętu, niekiedy przez kilka dni bez dachu i kawałka chleba, nie mówiąc już o losie, jaki ich czekał w Ameryce w pierwszych najtrudniejszych początkach, wobec braku wszelkich środków do życia. Wychodźcom, którzy okrojonym im cenem złożyć nie chcieli, lub nie mogli, tłumaczono i przedstawiano, że taka jest taksa, że w kancelaryi hamburskiej niema żadnego oszukania, bo to jest kancelaryja przez rząd lub też przez gubernię ustanowiona. Dla zadokumentowania tego twierdzenia wskazywano na obecnego w biurze współnika agencji Löwenberga jako na „starostę“, który nawet czasami, jak to z wyników śledztwa się okazuje, dla obalamowania łatwiwiej, uniform urzędnika państwowego przywdziewał. Tumanienie to odnosiło czasami skutek pożądany i wychodźcy płacili dyktowane im sumy — jeśli jednak natrafiono na opór, wówczas obecni w kancelaryi powstawali na opornych w tonie karcącym i ostrym, a pan pseudostarosta chwycił się energiczniejszych środków, bo policzkował opornych i groził, że ich wsadzi do aresztu, jeśli kart nie kupią, lub też, że ich odda żandarmom, celem przymusowego odszupasowania do domu. Groźba ta praktykowaną była wogóle

sposobem metody w kancelaryi hamburskiej.

Jeśli natrafiono na opór i wychodźca albo w ogóle nie chciał kupić karty, lub też nie chciał dać tyle, ile na nim wymódz usiłowano, natenczas obecni w kancelaryi spółnicy agencji, Hałatek, Gutmann lub którykolwiek z obecnych w kancelaryi agentów, grozili opornym, że jeśli kart okrętowych w agencji hamburskiej nie zakupią, natenczas będą aresztowani i przymusowo do domu odszupasowani. Groźba ta była nadzwyczaj skuteczną, przedewszystkiem dla tego, że przeważna część wychodźców należała do wojska, że więc byli to feterterzy, lub też znajdowali się w wieku popisowym, powtóre dla tego, że spółnicy agencji, agenci i najemnicy utrzymywali wychodźców w przekonaniu, że wychodźcą jest bezwarunkowo niedozwolone i karygodne, wreszcie i dla tego, że wychodźcy wybrawszy się raz z domu, do którego po pozbyciu swego mienia nie mieli po co wracać, przytrzymania ich przez żandarmeryę i przymusowe odszupasowanie do rodzinnych siedzib tem słuszniej obawiać się musieli, ile że niemal każdego dnia widzieli na żywych przykładach, jak wychodźcy, którzy machinacjom agencji hamburskiej i jej najemników poddać się nie chcieli, rzeczywiście w ręce żandarmeryi bawali oddawani.

Gdy i te pogroźki w wielu wypadkach nie zdołały skruszyć opornych, posyłano do urzędu cłowego po Iwanickiego, który był *ultima ratio* w systemie wymuszeń względem wychodźców używanych. Na każde takie zawołanie przybywał Iwanicki w mundurze urzędowym sam lub w towarzystwie nadstrażnika Kosteckiego również w mundurze i wyłuszczeniemi powyż przedstawieniami: że nie kupiwszy karty w kancelaryi Herza, nie dostaną się do Ameryki i przez władze pruskie z granicy zwróceniu zostaną; że w kancelaryi tej nie może być oszukania, bo jest to ustanowione przez rząd i gubernię biuro do wychodźstwa; dalej, jeśli perswazyje te nie skutkowały, groźbą przyaresztowania i odszupasowania do domu, a wreszcie ostatecznym argumentem policzkowania, zmuszał wychodźców do zakupna kart okrętowych w agencji Herzowskiej. Emigranci, którzy w agencji Herza karty okrętowe zakupili, wsiedali bez wszelkiej przeszkody ze strony Iwanickiego i w jego obecności do pociągów pruskich celem odjazdu do Hamburga, bez względu na to czy należeli do wojska, lub pozostawali w wieku popisowym. — Bo też Iwanickiemu nie chodziło ani o interes poruczonej mu służby policyjnej, ani o interes państwa, którego siła zbrojna w skutek tłumnego wychodźstwa tak dotkliwego doznała uszczerbku, powodowała nim jedynie chęć zysku i zbogacenia własnej kieszeni. Tych, którzy żadną miarą zdusić się nie dali, aresztował Iwanicki lub żandarmeryja aresztować dawał, poczem c. k. Starostwo w Białej zarządzało przymusowe zwrócenie ich do gmin przynależności. Zdarzało się często, że wychodźcy wobec wygórowanych wymagań agencji, którym sprostać nie mogli, rozmyślali się i powziawszy zamiar powrotu z Oświęcimia do domu, żądali zwrotu oddanych zaraz na wstępie pieniędzy i papierów legitymacyjnych. Tych jednak spółnicy agencji i ich pomocnicy nigdy wydać im nie chcieli, lecz rozkazywali dopożywać żądane jeszcze kwoty u przybyłych wraz z nimi krewnych lub znajomych, a jeśli i ci nie mieli zbytecznych pieniędzy lub nie było pożyczycy u kogo, wtedy nakazywano wychodźcom telegrafować do domu do krewnych lub znajomych o telegraficzne przekazanie wymaganej jeszcze przez agencję kwoty na ręce takowej. Nie chcących telegrafować straszono żandarmami. Depesze załatwiała agencja, za co również dobrze płacić sobie kazała, a pieniądze wychodźcom telegraficznie przekazane inkasowała również agencja, na czem oczywiście znów zarabiała. Pieniądzy raz złożonych wychodźcom nie oddawano, aby przypadkiem nie uszli, więc związani w ten sposób z agencją czekać tamże musieli, dopóki im pieniądze z domu telegraficznie nie przekazano.

Wychodźcom chcącym jechać na Bremę, przedstawiano podstępnie, że na Bremę jechać nie wolno, lub że w Oświęcimiu nie ma agencji bremeńskiej, albo też wręcz wskazywano kancelaryę hamburską jako bremeńską. W ten sposób podchodzono i nakłaniano do zakupna kart okrętowych na Hamburg, nawet wychodźców przybywających do Oświęcimia z zadatkowaniami już w domu kartami okrętowymi na Bremę. Rzecz oczywista, że wychodźcom, którzy w ten sposób podejść się dali, przepadał zadatek na kartę okrętową z Bremy. Ci, co uwierzyli, że w agencji Herza sprzedają karty na okręty z Bremy odchodzące i dla tego karty w agencji tej nabyli, kupowali w najlepszej wierze bilety kolejowe z Oświęcimia do Bremy, a przybywszy do Bremy, zgłaszali się u ekspedytora północno-niemieckiego Lloyd'a celem przyjęcia na okręt. Tu dopiero otwierały się oczy oszukany, gdy im ekspedyenci wyjaśnili, że karty przez

nich nabyte nie są ważne, bo opiewają na okręty hamburskie, a dla północno-niemieckiego Lloyd'a znaczenia żadnego nie mają. Oszukani w ten sposób musieli być udali się na własny koszt koleją z Bremy do Hamburga, albo zakupić nowy bilet okrętowy w Bremie u północno-niemieckiego Lloyd'a, lub też nie mając na to funduszu, wrócić z Bremy do domu.

Dla przekonania wychodźców, że tylko ci do Ameryki bez przeszkody udać się mogą, którzy u Herza karty okrętowe zakupili, używała agencja hamburska manewru, że od czasu do czasu wychodźców, którzy kart okrętowych tamże zakupić nie chcieli, bez wywierania na nich gwałtu, w podróż puszczano, i denuncjowała następnie przed policją pruską, która śmiałych podróżnych wracała z drogi. Tak zręcznie zwróceniu wychodźcy służyli za przykład odstraszczenia dla innych.

Do denuncjacji tych trzymała agencja hamburska osobnego agenta w osobie Bernarda Waserberga.

Najbardziej obdzierano wychodźców, do służby wojskowej obowiązanych. Tacy nietylko w kancelaryi Herza karty okrętowe zakupić musieli, lecz nadto musieli płacić za nie po 90 zł. i więcej, które wraz z prowizją agencji w najdroższym czasie 69 zł. kosztowały.

Przy sprzedaży kart okrętowych w kancelaryi hamburskiej porozumiewano się „telegraficznie“ z Hamburgiem lub z Ameryką, i to na zwyczajnym budziku. Jeden ze spółników agencji, którego wychodźcom jako dyrektora okrętu przedstawiano, zapytywał, puszczając w ruch budzik, czy dla wychodźców jest miejsce na okręcie, poczem za chwilę ponownie budzik nastawiano i w ruch puszczano, a wtedy to nadchodziła odpowiedź, za którą wychodźcy również opłacać się musieli. Na owym budziku zapytywano również Amerykę, czy będzie grunt dla wychodźców, za co łatwiwiej podobnie płacić musieli. Zapytywano wreszcie „cesarza amerykańskiego“, czy przyjmie wychodźców do Ameryki. Pomysł ten telegrafowania na budziku nie był nowością, bo spółnicy agencji hamburskiej, Landerer i Landau już przed rokiem 1887, a więc w czasie, kiedy w Podgórzu, Krakowie i Oświęcimiu na własną rękę ułatwianiem wychodźstwa pokątnie się trudnili, w ten sposób z Hamburgiem i Ameryką imieniem wychodźców się porozumiewali. Landerer używał budzika także na strasaka, bo gdy wychodźcy od niego kart okrętowych zakupić lub tyle, ile za nie żądali, zapłacić nie chcieli, straszyl ich, że zaletęgrafuje po żandarmów, aby ich zabrali i w wykonaniu pogroźki budzik w ruch wprawiał.

Urządzano także w kancelaryi hamburskiej „asenterunek amerykański“. Jeden ze spółników lub pomocników, udający lekarza, badał wychodźców, kazawszy im się rozebrać, i uznawał jednych za zdalnych do Ameryki, za co się opłacać musieli, niektórych zaś za niezdatnych. Tym ostatnim poddawał jeden z agentów lub najemników, aby wsunęli co w rękę doktorowi, aby ich przyjął jako zdalnych, na co wychodźcy również łapać się dawali. W hotelu zatorskim tuż przy kancelaryi hamburskiej, znajduje się sklepik spółnika agencji Löwenberga. W sklepiku tym sprzedawano wychodźcom tandetne ubrania cągowe, wartości około 3 zł., po znacznie wyższych cenach, nawet po 8 zł., jak się udzielić dało. Wychodźcy kupowali ubrania, bo tumaniono ich, że w ubraniu swoim do Ameryki puszczają się nie mogą, gdyżby ich zaraz na granicy pruskiej poznano i zwrócono; przedstawiano im także, że w takich ubraniach podróżować nie wolno, że nawet w ich ubraniu nie przyjęliby ich na okręt, gdyż wiejskie ubrania wrzucają do morza, że w nich w Ameryce pokazać się nie wolno, i że w ogóle agencja w tych ubraniach puścić ich nie może, bo za to karę zapłacićby musieli.

Po przeprowadzeniu powyższych zbrodniczych manipulacji, wyprawiano wychodźców czasami tego samego dnia na koleją, zazwyczaj jednak pozostawali w hotelu zatorskim do dnia następnego, oczekując na pociąg pruski. Wychodźcy, którzy z agencji telegrafowali do domu po pieniądze, bawili, oczekując na nie, w agencji, względnie hotelu zatorskim, przez dni kilka, a częstokroć i dni kilkanaście.

Obdzielonych biletami kolejowymi emigrantów, eskortowali na dworzec kolei naganiacze herszowscy. W drzwiach tych spotykali się jeszcze raz z kontrolorem Iwanickim, który zaopatrzonych w zakupione u Herza karty okrętowe bez przeszkody przepuszczal, a przy tej sposobności prowizję swą obliczał; wychodźcom zaś, którzy u Herza nie byli, papiery legitymacyjne i karty okrętowe odbierał i do Herza celem zakupna biletów okrętowych wracał z zagrożeniem, iż w przeciwnym razie przyaresztowani i przymusowo do domu zwróconymi zostaną. Później praktykował to Iwanicki również z wychodźcami, którzy w agencji bremeń-

skiej w Oświęcimiu zadatkowane tylko karty przyjęcia nabyli. Gdy mu wychodźcy, niezaopatrzeni w zakupione u Herza karty okrętowe, lub też wychodźcy z zadatkowanymi kartami bremeńskimi z sali rewizyjnej do pociągu uciekli, wywał obecna na dworcu żandarmeryę, aby ich z pociągu pruskiego wywlekała i aresztowała. Pomimo wyłuszczonej co dopiero ostrożności, przedsiębranych celem uniknięcia spotkania się z żandarmeryą, zdarzało się, że żandarmeryja, zjawiając się przed samem odejściem pociągu pruskiego na peronie, wychodźców mających już wsiedać do pociągu, aresztowała i do wójta w Brzezince, na której terytorium dworzec oświęcimski leży, odstawiała.

Lecz i na to znalazł się sposób. W ślad za żandarmami, prowadzącymi wychodźców do aresztu gminnego w Brzezince, udawał się tamże i jeden ze spółników lub najemników agencji, i podczas gdy wójt lub pisarz gminny spisywał protokół z jednym wychodźcą w jednej izbie, obrabiał agent w drugiej izbie resztę wychodźców, nakłaniając ich, żeby mu karty okrętowe i pieniądze oddali, a potem do Herza wrócili. Nim też przysłała na nich kolej do protokołu, oddawali wychodźcy wysłannikowi agencji i karty okrętowe i pieniądze. Był to zresztą wesołutki areszt, ten areszt gminny w Brzezince. Mieścił się on w izbie obok mieszkania policyanta gminnego, drzwi i okna nie domykały się, a sam policyant brał z agencji hamburskiej 5 złr. miesięcznej płacy za to, aby przymrużać oczy i udawał, że nie widzi, jak wychodźcy z aresztu uciekać będą. Aby znów wójt i pisarz również nie byli zbyt ścisłymi w swem urzędowaniu z wychodźcami, płaciła agencja hamburska wójtowi kilkanaście, a pisarzowi 10 zł. miesięcznie, i w ten sposób urząd gminny w Brzezince również przychylną dla agencji zachowywał neutralność. Wychodźcy niestrzeżeni przez nikogo, uchodzili więc z tego aresztu gminnego i wracali do agencji, gdzie odebrawszy napowrót karty okrętowe i pieniądze, wręczone agentowi jeszcze w areszcie, najbliższym odjeżdżali pociągiem pruskim, tak, że gdy nadeszło ostrzeżenie Starostwa, już byli w Hamburgu, lub na pełnym oceanie. Tak samo miała się rzecz z wychodźcami, odstawionymi przez żandarmeryę do aresztów gminy miasta Oświęcimia i z wychodźcami, których gmina Brzezinka do aresztów gminy Oświęcimia, jako najbliższej stacyi szupasowej, odstawiała.

Wychodźców ekspedyowanych przez agencję herzowską, kwaterowano w Hamburgu w domu kwaternikowym Ludwika Friesa, w którym padali ofiarą dalszych wyzysków. Tenże Fries, od którego spółnicy agencji oświęcimskiej również prowizye jakieś pobierali, zmuszał zakwaterowanych u niego wychodźców do zakupna drobnych przyborów na okręt, jak: małego kocyka, szalek blaszanych, kubka, łyżki i noża, wartości razem co najwyżej 2 złr., za 8 do 10 złr., przedstawiając im, że bez przyborów tych na okręt puszczeni nie zostaną. W agencji hamburskiej w Oświęcimiu tumaniono wychodźców, chcąc ich tym sposobem skłonić tem łatwiej do zakupna biletów okrętowych, iż w Hamburgu od chwili przyjazdu aż do odejścia okrętu będą mieli wolny wikt i kwatery, co było kłamstwem, gdyż wychodźcy nie tylko wikt i kwatery w Hamburgu nie mieli, lecz za każdy dzień, spędzony w domu kwaternikowym Friesa, wyszukiwaczowi temu, który znów łupem dzielił się ze spółnikami oświęcimskiej agencji, za wikt i kwatery sownie opłacać się musieli. Zdarzało się często, iż wychodźcy czekać musieli w Hamburgu na odejście okrętu przez kilka dni, a częstokroć i dłużej. Wychodźcy wyszani w Oświęcimiu przez agencję Herza do statniego grosza, a pocieszeni przyrzeczeniem wolnego wikt i kwatery, znajdowali się za przybyciem do Hamburga bez dachu i chleba, często kilka nocy pod gołym niebem przepędzać musieli, i aby z głodu nie zginąć, zbrabali. Wychodźców, przez agencję herzowską ekspedyowanych, odbierali na dworcu kolei w Hamburgu najemnicy Friesa.

Z tego streszczenia aktu oskarżenia widać najlepiej, jak akt rzeczony krok za krokiem idzie za wychodźcą i kreśli nam jego dolę. Na dowodach się opierając, akt oskarżenia zarzuca oskarżonym oszustwo na kwotę 32.105 marek. Szkodę tak wysoką wyrządzili oni oskarżonym przez to, iż sprzedawali im droższe karty przewozowe na okręty „Paketfahrta“, a w istocie wysyłał ich znacznie tańszymi okrętami „Unionu“. Oszustwa tego dopuszczali się, jak twierdzi akt oskarżenia, z całą świadomością rzeczy. Prócz tego najznaczniejszego oszustwa, akt oskarżenia wykazuje mniejsze oszustwa na drobniejsze kwoty. Twierdzi akt oskarżenia, że wszystkie praktyki zbrodnicze, które zmierzają do nakłonienia, lub nawet wręcz zmuszenia wychodźców do zakupna biletów okrętowych w agencji oświęcimskiej, same przez się, jak to wynika z powyższego wy-

wodu, połączone były dla wychodźców ze szkoda majątkową.

Zarzuca wreszcie akt oskarżenia obwinionym, iż ich działaniu przypisać należy ubytek 5.799 mężczyzn, w wieku od lat 20 do 32, którzy do służby wojskowej byli obowiązyani.

Prokuratory wadowicka zakończyła akt oskarżenia następującym ustępem:

C. k. prokuratory państwa uważa oskarżenie wobec powyższych wywodów, co do wszystkich obwinionych, we wszystkich kierunkach i ustępach i co do wszystkich faktów i zarzutów jako w zupełności uzasadnione.

Obwinieni sami czuli, iż struny naprężone są do ostateczności, że operują na wulkanie i że katastrofa niebawem nastąpić będzie musiała.

Zapowiadał do Zwilling w przytoczonym wyżej podaniu swem, a wynika to również i z innych emanacji obwinionych.

I tak zeznaje Mojżesz Schlamowitz, iż na ośm dni przed pierwszymi aresztowaniami wszczęła się sprzeczka między Hamburgczykami a Bremeńczykami, a w pierwszym rzędzie między Barberem z jednej a Seklerem z drugiej strony. Sekler wywoływał, że z agentury hamburskiej wkrótce zdejmą tablicę, którą to przepowiednię Barber znów przeciw agenturze bremeńskiej zwracał. Barber zapowiadał Seklerowi, że wnet przyjdzie do kryminału, a toż samo znów przepowiadał Sekler Barberowi — i w rzeczy samej za dni ośm ziściły się przepowiednie co do obu.

W lipcu przed wdrożeniem procesu karnego bawił Herz w morskich kąpielach, Landau wzmacniał swe siły do nowej kampanii w Maryenbadzie, Löwenberg bawił przez kilka tygodni w Wiedniu, a Klausner prowadził agencję oświecimską. Klausner odwoływały atoli interesa do Brodów, a gdy w skutek tego wyzwał Löwenberga do powrotu, telegrafuje tenże z Wiednia w dniu 3eim lipca:

„Laub muss abreisen — ich bleibe bis nächste Woche hier. Wenn Sie abreisen müssen, unbedingt Geschäft sperren, da solche Zustände unerträglich und gefährlich sind.“

Charakterystycznym jest również list jeden Zeitingera do Klausnera z ostatnich czasów. W liście tym rozwódzi Zeitinger gorzkie żale na niewdzięczność, jakiej doznał ze strony agentury hamburskiej, a wytykając nadużycia, jakich agencja ta i jej organa się dopuszczały, zakończył go ekspektoracją następującym ustępem:

„jetzt wollen Sie mir Alles in die Schuhe schieben — merken Sie sich das, wenn ich ein contra in den Zeitungen geben werde, so wird die Welt einen Monat zu lesen haben, und was ist das Ende vom Lied —“

Wadowice

Es grüsst Sie Ihr Zeitinger“.

Stłusnie przeto zapowiedział Zeitinger, iż epilog emigracji i epidemii amerykańskiej, jaka kraj nasz w ostatnich kilkunastu latach nawiedziła, rozegra się w Wadowicach.

Żeby nie przedłużać zbytecznie streszczenia aktu oskarżenia, dotyczącego tak ważnej dla naszego kraju sprawy, nie podaję teraz nazwisk oskarżonych i zarzucanych im zbrodni. Wyjdzie to najlepiej na jaw wówczas, gdy podaję sprawozdanie z procesu, przyjdzie do przesłuchiwań oskarżonych. Wtedy będzie dogodna pora do zapoznania czytelnika z każdym z oskarżonych i z rodzajem zarzucanej im zbrodni.

Na przeprowadzenie rozprawy sądowej, do której wchodzi 66 oskarżonych, 439 świadków, 189 dokumentów, 260 i kilka dziesiąt listów, telegramów i notatek oraz 26 ksiąg rachunkowych, przeznaczono wielką salę w nowo zbudowanym gmachu wadowickiego Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“.

Salę gimnastyczną przerobiono do różnie na salę sądową. O godzinie 8 1/2, rano zaczęto przewozić uwięzionych oskarżonych z gmachu sądowego do „Sokoła“. Widać na wszystkich ulicach przejazd wozy jest oczekiwany i spodziewany, bo turkot jego wywołuje ciekawych do wszystkich okien, a na ulicach skupione gromadki oczekują przejazdu Amerykanów. Jadą w wozach bardzo porządkowych, nakrytych płótnem. Wozy te sprowadzone są z Biały. Oskarżonych eskortują żołnierze i dozorczy więzienni. Wozy zatrzymują się na placu, gdzie stoi gmach „Sokoła“. Oskarżeni zatrzymują się w bocznej sali, tutaj też gromadzą się oskarżeni, pozostający na wolnej stopie. Pokazuje się, że brakuje z tych ostatnich czterech; uciekli do Ameryki, nie chcąc narażać się na rozprawę sądową. Zbiegli należą do kategorii drobnej w sprawie grających rolę.

Przybywa trybunał. Pierwszy zjawia się przewodniczący p. radca Lipka, potem

inni członkowie trybunału oraz prokurator dr. Ogniewski, wszyscy w mundurach nowego kraju. O godz. 9 przystąpiono do otwarcia rozprawy i przewodniczący wezwał przedewszystkiem do sali obywateli wylosowanych jako sędziów przysięgłych i oskarżonych. Publiczność została z sali wykluczona — i rozpoczęły się rozprawy nad ostatecznym złożeniem ławy przysięgłych. Następnie otwarto salę, a ułożona lista przysięgłych przedstawia się, jak następuje: 1) Bartelmus Henryk, właściciel realności z Kóz; 2) Oskrawek Władysław, rolnik z Górnej wsi; 3) Bichterle Adolf, właściciel sołtystwa w Choczwi; 4) Kamski Kazimierz, gospodarz gruntowy z Trzebieńcyc; 5) Schottek Jan, restaurator z Białej; 6) Bodurkiewicz Władysław, właściciel realności z Załycia wielkiego; 7) Kobierski Andrzej, handlarz wiktuałów z Lipnika; 8) Wisiorek Michał, właściciel realności w Frydrychowicach; 9) Frisch Emili, właściciel realności z Lipnika; 10) Boszczyk Antoni, arekshiący rachmistrz z Węgierskiej Górki; 11) Międzybrodzki Michał, gospodarz gruntowy z Mikuszowie i 12) Schubert Jan, kołodziej z Białej; jako zastępcy: 13) Reiner Leopold, kupiec z Białej i 14) Scholz Ryszard, arekshiący leśniczy ze Zlatny.

Po ukonstytuowaniu ławy przystąpiono do przesłuchania wszystkich oskarżonych *ad generalia*. Przesłuchiwanie zaczęło się od Klausnera. Jeden za drugim wychodzą oskarżeni z ławek i przechodząc kilkanaście kroków, stają przed przewodniczącym. Po raz pierwszy przed memi oczyma przesuwają się cała galeryja tych postaci, które kierowały agencjami emigracyjnymi oświecimskimi, oraz tych, które wykonywały wskazane bliżej w akcie oskarżenia czynności; wszyscy słowem aktorowie smutnej a głośnej sprawy. Co tu za rozmaitość, począwszy od ruskiego chłopca (Michał Rudawski) aż do najbardziej zacieklego husyty, od starca do młodzieniaszków, od bystrych do idyotycznych twarzy.

Pierwszy, jak wspominałem, stanął przed trybunałem Klausner. Niski, szczupły, z wybitnymi rysami; dla bólu zębów połowę twarzy ma obłożoną watą. *Generalia* jego znane są czytelnikom; z nowych szczegółów zanotować wypada, iż nie uczęszczał do żadnych szkół, a czytać i pisać umie trochę tylko. Ten szczegół powtarza się co do wszystkich prawie oskarżonych izraelitów; wszyscy oni prawie nie chodzili do szkół; z małymi wyjątkami nie posiadają sztuki czytania i pisania; widzenia interesów. Zabawnym jest oskarżony Laufer, zaciekle husyta, na którym znajduje się promień południowego słońca, a cętra jego i kolor włosów przypominają potrzebę arabskie typy. Ów Laufer twierdzi, że umie czytać, wszakże to tylko, co sam napisze. Cudzego pisanie czytać nie potrafi.

Następny oskarżony Herz, z siwymi bokobrodami, poważny, jest kontrastem Löwenberga, który trzeci z rzędu był przesłuchany. P. Löwenberg, to właśnie ów artystyczny kierownik interesu emigracyjnego, jak się sam z lubością nazywał. Przypomina piwowara niemieckiego i zaiste trzeba było tylko naiwności naszych i słowackich chłopów, by w panu Löwenbergu uznawać starostę. Przybrany w mundur musiał ciekawie wyglądać, ale całkiem nie na starostę.

W generaliach wszystkich prawie oskarżonych słyszy się wciąż drugi jeszcze motyw: oto każdy z nich był już gdzieś za coś karany, a tak trudno przypomnieć im to sobie obecnie, że pamięci ich od czasu do czasu dopomagać musi przewodniczący. Niektórzy byli karani za oszustwo, inni za działalność emigracyjną a niektórzy, jak Landerer, siedzieli czas dłuższy w więzieniu.

Ogólna uwaga zwróconą była na wychodzącego z grona oskarżonych Marcelego Iwanickiego, któremu akt oskarżenia tak obciszerne ustępy poświęca. Mężczyzna to szczupły, o regularnych rysach, trzyma się po wojskowemu. Skończył jedną klasę gimnazjalną i dobił się stanowiska kontrolora cłowego.

Z pomiędzy surdutów i chałatów, wysunęła się postać wieśniacza, czysty, charakterystyczny typ Rusina. Ten dorodny Rusin, to Michał Rudawski, z Królka polskiego pod Rymanowem. Ubrany w strój ludowy, bundę z peleryną, zakończoną sznurkami z plecionej wstęgi. Rudawski zaznaczył się złowrogo na kartach agencji. Ten nieumiejący czytać ani pisać Rusin, prowadził obszerną korespondencję z agencją hamburską, a nie tylko na własną rękę obdzierał wychodźców, ale i od agencji pobierał pogłówna.

Po personalu agencji hamburskiej, przysłała kolej przesłuchania co do generaliiów na kierowników i pomocników agencji bremeńskiej. Imponująco przedstawia się Brema. Zwilling, Eikemayer — szczególnie ten ostatni dzielnie zbudowany, wygląda w istocie na typowego agenta okrętowego z niemieckiego portowego miasta. I on wszak-

że miał już zatarg ze sprawiedliwością i rok odpokutował w murach więziennych.

Po przesłuchaniu oskarżonych *ad generalia*, złożyli sędziowie przysięgli przysięgę. Po polsku wypowiedział rotę 11 sędziów, po niemiecku 2; według rytuału moźszowego złożył przysięgę jeden sędzia.

O godzinie 12 odczytał przewodniczący rozprawę do godziny 1 z południa. O godzinie 1 rozpoczął protokolant p. Radwański odczytywać akt oskarżenia, podpisany przez p. prokuratora Wincentego Tarłowskiego, obecnie urzędującego w Krakowie na stanowisku prokuratora. Akt (w formie folio), obejmuje 180 stronie druku, a prawdopodobnie jutro odczytanie go ukończonym zostanie, rozprawa zaś cała potrwać może około 2 miesięcy.

Adwokat prof. dr. Rosenblatt otrzymał urlop na 3 dni.

Rozprawa zakończyła się o godzinie 3eiej. Publiczność wadowicka mało się nią interesuje, tak że na sali, jako słuchaczy, było zaledwie parę osób z Wadowic. Zapowiadają tu przyjazd rysowników rozmaitych illustrowanych czasopism.

GOSPODARSTWO I HANDEL

** Targ zbożowy.* Dnia 15 listopada 1889 r.

Lwów, Pszenica 7-80 do 8-40, żyto 6-80 do 7-15, owies obrocny 6-90 do 7-75, jęczmień 6-50 do 7-50, rzepak 15-25 do 16-—, groch 6-— do 8-50, wyka 5-15 do 5-50, bobik — do —, hreczka — do —, kukurudza — do —, chmiel za 56 kilo — do —, konieczyna czerwona 45-— do 65-—, konieczyna biała — do —, konieczyna szwedzka — do —.

Tarnopol, pszenica 7-60 do 8-20, żyto 6-50 do 7-—, jęczmień browarny 6-— do 7-25, owies 6-— do 7-10, groch 6-— do 8-—, wyka 4-80 do 5-25, rzepak — do 15-—, lnianka —, konieczyna czerwona — do —, konieczyna biała — do —, konieczyna szwedzka — do —.

*) Przedruk wzbroniony.

OSTATNIA POCZTA

Sejm krajowy.

(L.) XX posiedzenie zagał dzisiaj JE. Marszałek krajowy o godzinie 11 min. 45 przed południem.

Nowe petycje przekazano właściwym komisjom.

Pos. Herasymowicz uprasza komisję szkolną, ażeby petycję gminy Wojanowa o przekształcenie tamtejszej szkoły na etatową, załatwiła jeszcze w ciągu bieżącej sesji; wniosek w tym duchu sformułowany, przyjęła Izba.

Zabrał głos komisarz rządowy, radca Namiestnictwa dr. Bronisław Łoziński: Na wczorajszym posiedzeniu pp. Bol. Zardecki i tow. wniesli interpelację do komisarza rządowego w sprawie egzekucji wojskowej zarządzonej przed trzema laty w gminach powiatu łańcuckiego: Kosina, Markowa, Grodzisko, Siedlanka i Wierzawice dla przeprowadzenia ustawy drogowej z 7 lipca 1885. Szanowni interpelanci zapytali: Czy Wys. Rząd sprawę tę zbadał i jakie odszkodowania członkowie tych gmin otrzymają? Na to pytanie mam zaszczyt odpowiedzieć, że wynik zbadania tej sprawy nie uzasadnia pretensji pomienionych gmin do odszkodowania, gdyż egzekucja wojskowa spowodowana została ich renitencją przeciw prawomocnym zarządzeniom władzy, mającym na celu wprowadzenie nowej ustawy drogowej w życie.

Z porządku dziennego umotywował pos. Langie swój wniosek, opiewający:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby na najbliższej sesji sejmowej przedłożył wniosek, dotyczący się ustanowienia stałej krajowej komisji dla spraw rolniczych.

Wniosek ten przekazała Izba Wydziałowi krajowemu jako komisji sejmowej. Nad petycją Tadeusza br. Horocha i towarzyszy o uwolnienie od obowiązku płacenia datków na cele budowy drogi krajowej Rzeszów-Nadbrzezie, zgodnie z wnioskiem komisji drogowej, (sprawozd. pos. Franciszek Jędrzejowicz) przeszedł Sejm do porządku dziennego.

Na wniosek tej samej komisji uchwalili Sejm z poprawką posła Grossa: 753-96 metrów z drogi powiatowej rzeszowsko-głogowskiej, od początku jej w Rzeszowie, aż do zetknięcia się z drogą krajową Rzeszów-Nadbrzezie, wcielić do tejże, a kosztą rekonstrukcji pokryć z dotacji, przeznaczonych na utrzymanie dróg krajowych.

Zgodnie z wnioskiem komisji drogowej (prof. poseł Struszkiewicz), uchwalili Sejm: „Upoważnia się Wydział do przedłużenia po koniec 1899 roku terminu rozpoczęcia spłaty rocznych rat datku w kwocie 9383 zł. ofiarowanego przez powiat limanowski na rzecz wykupna gruntów pod budowę kolei transwersalnej, i należącego się funduszowi krajowemu, a zarazem do ewentualnego odpisania powyższej należności, jeżeli się okaże, że wydatki, poniesione przez rzeczony powiat z funduszu powiatowych, wyłącznie na budowę dróg w powiecie, wymagały w okresie czasu od 1889 do 1899 roku corocznego nakładania powiatowych dodatków do podatków bezpośrednich, w wysokości wynoszącej średnio najmniej 6 proc. tychże podatków“.

Petycję Wydziału powiatowego w Sanoku i Rady powiatowej w Nowym Targu, o zwolnienie od obowiązku uiszczania jednoprocetowego datku na rzecz wykupna gruntu pod kolej transwersalną, przekazał Sejm — zgodnie z wnioskiem komisji drogowej — Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia sprawozdania.

W sprawie petycji Wydziału powiatowego w Samborze co do zaradzenia brakowi studzien po gminach, powziął Sejm, na wniosek komisji gminnej, następujące rezolucje: I. Poleca się Wydziałowi, ażeby w sprawie zaopatrywania gmin w zdrową wodę do picia, wydał instrukcję dla gmin i Wydziałów powiatowych, w myśl §. 27, lit. f. ust. gm. i §. 3 państwowej ustawy sanit. z 30 kwietnia 1870, Nr. 68 Dz. u. p. i z powołaniem na rygory, zastrzeżone w §§. 107 i 108 ust. gm. a o skutku tych zarządzeń Sejmowi zdał sprawę, i w razie uznanej potrzeby, odpowiednie w tej sprawie wnioski przedłożył. II. Petycję Wydziału powiatowego w Samborze, co do zaradzenia brakowi studzien po gminach, uznaje się za załatwioną powyższą uchwałą.

Petycję Wydziałów powiatowych w Cieszanowie, Turce, Brzesku, Podhajcach, Mielcu, Rawie, Sanoku, Tarnowie, Jasle, Kolbuszowie, Myślenicach, Krakowie, Kałuszu, Kosowie i Buczaczu o wydanie noweli do ustawy z d. 19 czerwca 1887 Dz. u. kraj. 44 dozwalającej ściągąć wierzytelności kas pożyczkowych gminnych w drodze politycznej egzekucji, przekazał Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia sprawozdania na następnej sesji.

Dalej, zgodnie z wnioskiem komisji gospodarstwa krajowego, (ref. Stanisław Stądniński) uchwalili Sejm: Wzywa się żądać przy imporcie miedzi, żelaza, cynku, kadmów do Austrii na urzędach cłowych w Myślenicach, Oświęcimie, Dzieńdzicach, Boguminie, Jaegerndorf i Ziegenhals, wykazania się niemieckimi świadectwami pochodzenia; 3) by nie zezwalał kolejom przez państwo koncesyowanym ustanawiania, względnie utrzymywania tariff protegujących import zagranicznych produktów do Austrii, a krzywdzących krajowe wyroby i produkta przez wysokie taryfy kolejowe.

Pos. ks. Siczynski w długim przemówieniu, w swoim i towarzyszy swoich imieniu, oświadczył się przeciw przyjęciu powyższych rezolucyj, wychodząc z założenia, że w kraju brak kartofli w obecnym roku głodowym.

Pos. Abrahamowicz wyłożył odeślanie całej tej sprawy do Wydziału krajowego, celem dalszych badań.

Pos. dr. Gross wyjaśnił, jaki cel jest rezolucyj proponowanych przez komisję; chodzi głównie o to, ażeby przez nasz kraj nie wożono rosyjskich kartofli do zachodnich prowincji austriackich; w tym duchu galic. Towarzystwo gospod. wystosowało do Sejmu petycję.

Przemawiali jeszcze pp. Teliszewski, ks. Siczynski i sprawozdawca St. Stądniński, poczem Izba — jak już zaznaczyliśmy — przyjęła rezolucje proponowane przez komisję.

Zgodnie z wnioskiem komisji szkolnej (referent dr. Zoll) uchwalili Sejm: Poleca się Wydziałowi, aby podjął na nowo rokowania z gminą Kołomyi, celem przyjęcia o prócz ofiarowanych 500 zł. jeszcze, co najmniej, kwoty 700 zł. na pokrycie zwiększonych kosztów na utrzymanie mającej się tam utworzyć 8-klasowej szkoły wydziałowej żeńskiej i żeby w tym przedmiocie zdał sprawę na najbliższej sesji.

Nad petycją kierowników szkół ludowych o podwyższenie dodatku za kierownictwo, przeszedł Sejm do porządku dziennego.

Dalej uchwalili Sejm zgodnie z wnioskami komisji szkolnej (sprawozdawca dr. Zoll): 1) odstąpić krajowej Radzie szkolnej do zbadania i stosownego załatwienia petycje gmin nauczycielskich w Grodzisku łańcuckim i w Nisku, w sprawie wymierzenia im płac i przyznania 10 proc. dodatku na pomieszkania; — 2) odstąpić krajowej Radzie szkolnej do zbadania i możliwości uwzględnienia przy rozdawnictwie re-muneracji petycje nauczycieli: J. Kokure-

wicza, J. Matiaszowej, E. Domanika i J. Niewolkiewicza.

Nad petycją grona nauczycieli szkoły wydziałowej w Sokalu o przyznanie 10 proc. dodatku na pomieszczenie i o podwyższenie dodatków 5-letnich, przeszedł Sejm do porządku dziennego, a przekazał kraj. Radzie szkolnej do zbadania i załatwienia petycję H. Michalskiego o zrównanie go w charakterze służbowym z innymi nauczycielami szkoły w Wieliczce.

Petycję zarządu szkoły w Mikuszowicach o wypłacenie nauczycielowi J. Kaszyckiemu procentów od kapitałów za odsprzedaną część gruntu szkolnego, odstąpił Sejm krajowej Radzie szkolnej do uwzględnienia i załatwienia.

Obie ostatnie sprawy referował pos. Stanisław hr. Tarnowski (starszy).

Pos. Trzeciński przedłożył sprawozdanie komisji sanitarnej w przedmiocie zbadania stosunków naszych zdrojowisk i uzdrowisk w celu przyścia w pomoc ich rozwojowi, — zakończone następującą rezolucją:

Poleca się Wydziałowi, aby zbadał stosunki administracyjne, policyjne, prawne i sanitarnej naszych zdrojowisk i uzdrowisk krajowych, celem wydania ogólnego statutu zdrojowego, obowiązującego wszystkie tego rodzaju zakłady i o wyniku badań swych zdał sprawę na najbliższej sesji sejmowej.

Pos. Władysław hr. Koziebrodzki uczynił wnioski, ażeby Izba przyjęła także drugą część jego wniosku, a mianowicie, ażeby Wydział krajowy zbadał, w jakim kierunku kraj powinien przyjść w pomoc rozwojowi zdrojowisk krajowych.

Pos. dr. Korczyński czyni wnioski, ażeby Izba, zamiast pierwszej rezolucji komisyjnej, uchwaliła polecić Wydziałowi, aby po ponownym zbadaniu wszystkich stosunków, przedłożył na najbliższej sesji gotowy projekt ustawy zdrojowej, a co się tyczy wniosku pos. Koziebrodzkiego, wnosi pos. Korczyński, ażeby Sejm polecił Wydziałowi dokładne zbadanie obecnego stanu rozwoju zdrojowisk i uzdrowisk, i na najbliższej sesji wystąpił z gotowym projektem, w jaki sposób ma kraj przyjść w pomoc zdrojowiskom.

Po przemówieniu sprawozdawcy uchwalił Sejm zamiast rezolucji komisyjnej, wniosek dr. Korczyńskiego, co do wygotowania projektu ustawy zdrojowej; drugi wniosek dr. Korczyńskiego, upadł.

Z kolei, pos. Abrahamowicz, imieniem komisji budżetowej, przedłożył preliminarz szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie, na niedobór 6.960 zł.

Uchwalono dalej: preliminarz wyższej szkoły rolniczej w Dublanach; wydatki 39.418; dochody 18.318; niedobór 21.000 zł.; preliminarz szkoły parobków i dozorców w Dublanach; wydatki 12.809; dochody 2988; niedobór 9821 zł.; kurs gorzelnictwa w Dublanach; wydatki 1960, dochody 1240, niedobór 720 zł.

O godzinie 3 min 10 z południa przerwał JE. Marszałek posiedzenie i nazaczył następne na dzisiaj, o godzinie 8 wieczorem.

Z okazji spotkania się Najj. Pana z cesarzem Wilhelmem we Friedrichsruhe, pisze *Fremdenblatt*: Często powtarzające się zjazdy obu Władców odpowiadają zarówno istniejącemu między nimi osobistemu stosunkowi przyjaźni, jak ścisłemu i nienaruszonemu przymierzu, łączącemu oba sąsiednie państwa. Po serdecznych i pełnych znaczenia słowach, jakie zostały zamienione zeszłej jesieni w Wiedniu, a tego lata w Berlinie i po wszystkich innych pamiętnych i doniosłych pod względem historycznym enuncyacjach, nie potrzeba zapewne żadnego nowego świadectwa dla niezmiernie niezachwianej stałości środkowo-europejskiej ligii pokojowej. Ludy obu państw witają każdy zjazd sprzymierzonych Władców z uczuciem największej radości, poczynając go za nową ręką szczęśliwego połączenia swoich wielkich mocarstw i z głęboko odczuciem zadowoleniem spoglądają na ostatnie osobiste zetknięcie się swych Dostojnych Monarchów.

Najd. Arcyksiążę Otto i Jego Małżonka Najd. Arcyksiężna Marya Józefa udadzą się wkrótce do Sybillenort w odwiedziny królestwa saskich.

P. Minister wojny gen. Bauer powrócił przedwczoraj z dwutygodniowego urlopu i objął urzędowanie.

Sesja sejmów saskiego i salcburskiego została przedwczoraj zamknięta okrzykiem na cześć Najj. Pana.

Sejm czeski przystąpi w poniedziałek do dyskusji budżetowej, a w przy-

szły czwartek do wyboru członków wydziału krajowego. Od dzisiaj za tydzień sesja będzie zamknięta.

Z Pesztu donoszą, iż węgierskie Ministerstwo skarbu zajmuje się gorliwie studowaniem sprawy przywrócenia waluty. Rząd węgierski wychodzi z tego zapatrywania, iż załatwienie tej kwestyi możliwym jest tylko w najściślejszym porozumieniu z Rządem austriackim. Bezwzględnie po dokonaniu prac przedwstępnych ma udać się jeden z wyższych urzędników Ministerstwa skarbu do Wiednia, celem porozumienia się z organami austriackiego Ministerstwa skarbu tak co do istoty rzeczy, jak sposobu dobrego postępowania.

Inspirowany list oficjalnego *Hamb. Corr.* daje do zrozumienia, że książę Bismarck w wiekłej swej mowie politycznej, którą zamierza wygłosić w parlamencie, poruszy także stosunek Rosyi do Austro-Węgiei w kwestyi wschodniej.

Magistrat monachijski wniósł prośbę do rządu, aby wyjednał u ks. Bismarcka zniesienie zakazu dowozu bydła z Austrii.

Journal de St. Pétersbourg zapisuje pogłoskę, iż sułtan wyda zupełną amnestyę dla Kreteńczyków, o czem rząd grecki rzekomo już zawiadomiony. W Kanei wypuszczono już 50 więźniów na wolność.

Standard wzywa rząd, aby na sesyi zajął się kwestyą socyalną i poczynił kroki celem ulżenia losu robotników.

Sir Charles Dilke nie przyjął ofiarowanego sobie mandatu, nie chce on a na razie powrócić do życia publicznego.

W Paryżu rozeszła się pogłoska o śmierci Juliusza Ferry. Wiść ta okazała się mylną. Reinach zaprzeczył jej natychmiast w swoim dzienniku a telegram z Cannes donosi, że Ferry ma się doskonale.

Izba francuzka sprawdziła już 448 wyborów. W poniedziałek ma być odczytane orędzie.

Wybór Floqueta na prezesa Izby, —

Temps pisze, że na pierwszy rzut oka zadziwił musi wybór radykała przez Izbę umiarkowaną, nie trzeba jednak zapominać, że obok niego wybrano na wiceprezesów dwóch umiarkowanych. Izba wybierając Floqueta, chciała zmanifestować jednomyślnie republikanizm *République française* pisze, że Floquet jest *the right man in the right place*, mężem zasługującym na zaufanie i wyborym przewodniczącym.

Według doniesień *Polit. Corresp.* z Rzymu, opozycja włoska w przyszłej sesji parlamentarnej będzie zupełnie bezsilną. Radykalni chcą sobie to wynagrodzić agitacją i wycieczkami w dziennikach przeciw rządowi, nie wywierają jednak żadnego wpływu. Nad tajnymi zaś wicherzeniami irredenty czuwają władze bardzo gorliwie.

Na kongresie przeciw niewolnictwu w Brukseli reprezentować będzie Włochy radca legacyjny p. Catalani. — Maffei, poseł włoski w Brukseli, został przeniesiony do Madrytu, jako ambasador.

Z Londynu donoszą: W tutejszych kołach dyplomatycznych panuje przekonanie, że gdyby Grecya otwarcie zechciała zrobić krok jaki na korzyść sprawy kretańskiej, to Anglia wystąpiłaby z propozycyą demonstracyi floty europejskiej, której celem byłoby, połączonymi siłami floty przeciw Grecyi wszelką komunikacyę z Kretą. W Konstantynopolu jednak, gdzie projekt ten został zakomunikowany, przechylają się do zapatrywania, że przedewszystkiem Turcyca byłaby obowiązana wysłać swoje okręty wojenne. Gdy wszakże Kreteńczycy nie doznali dotychczas od Grecyi inno, oprócz moralnego poparcia, więc o podobnym środku siły ze strony Turcyi, nie można w tej chwili myśleć.

W Bristol wygłoszono kilka ważnych mów. Minister handlu i minister skarbu Göschel, zapewnili o istnieniu zupełnego porozumienia między konserwatystami a liberałami - unionistami. Lord Roseberry mówił o polityce zagranicznej, twierząc, że takowej nie należy prowadzić z punktu widzenia stronnictw; w końcu oświadczył, że nie podziela zapatrywań wyrażonych w słynnym artykule Outidanos.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wadowice, 16 listopada. (Tel. pryw.) Trybunał uchwalił na prośbę niektórych ubogich oskarżonych, wypłacać 12 oskarżonym konduktorom, oraz 7 najbiedniejszym z oskarżonych, będącym na wolnej stopie, 40 ct. dziennie na utrzymanie z funduszu inkwizycyjnego. — Dziś czytane są ostatnie karty aktu oskarżenia.

Sędziowie przysięgli, którzy po większej części są bardzo niezamożni, przedsięwzięli kroki, aby im na czas rozprawy przyznano diety na utrzymanie. Jeden z nich jest tak ubogi, że mieszkać musi w areszcie śledczym.

Wiedeń, 16 listopada. Najjaśniejszy Pan wyjechał wieczorem do Gödöllö.

Praga, 16 listopada. (Tel. pr.) Najd. Arcyksiążę Ferdynand objął dziś komendę 102 pułku piechoty.

Wiedeń, 16 listopada. (Tel. pryw.) Księżna Gizela bawarska przybyła wczoraj rano do klasztoru OO. Kapucynów, i złożyła wieniec na trumnie Cesarzewicza Rudolfa.

Peszt, 16 listopada. Komisya ekonomiczna przyjęła projekt o ochronie znaków handlowych z poprawką, według której, za nieprawne używanie znaku najwyższą dotąd karę 1.000 zł. podniesiono do 2.000 zł., a najwyższą dotychczas sumę odszkodowania 3.000 zł. podniesiono do 5.000 zł.

Kronstadt, 16 listopada. Wieża kościoła reformowanego w Olas-Ujfała zawaliła się, 6 osób zabitych, 4 osoby ciężko zranione.

Polá, 16 listopada. Ks. Henryk zwiedził arsenał marynarki, okręt Imienia Cesarzewiczowej Stefanii, wreszcie okręt artyleryjski „Nowara“, gdzie się odbyła musztra i egzamin załogi. Wieczorem był obiad galowy „przy szesnastu żałogi“, Pitner, wniósł pełen zapału toast na cześć cesarza Wilhelma. Książę Henryk odpowiedział: „Najpierw za łaską pańskiego wspaniałomyślnego Monarchy, a następnie z woli mego króla pozwolono mi powitać pana jako kolegę. Czynię to chętnie, ponieważ mnie i każdemu z moich oficerów z serca płyną te słowa. Gdy mężowie silnej woli i charakteru mają jedno i to samo na oku, niezawodnie osiągną wszystko. Jeżeli dwa narody uzbrojone, potężne i silne, połączą się, jeżeli Monarchowie tych narodów podadzą sobie bratnie dłonie, to czyż im ktośkolwiek oprzeć się zdoła? Przeczę temu“. Mowca wychylił toast, z głębi serca płynący, na cześć Najdostojniejszego, wspaniałomyślnego, najszlachetniejszego Monarchy Austrii. (Frenetyczne oklaski).

Berlin, 16 listopada. (Tel. pr.) Ks. Bismarck zmienił plan przybycia do Berlina i pozostanie tymczasowo we Friedrichsruhe.

Berlin, 16 listopada. Parlament obradował w dalszym ciągu nad etatem wewnętrznym państw węgierskich; załatwił wniosek Baumbacha w sprawie ograniczenia czasu pracy kobiet i dzieci. Minister Boetticher mówił o pracy kobiet i dzieci, oraz o znowach i wniósł przedłożenia co do przymusu robotników, zapominających o obowiązkach względem rodzin, tudzież co do przymusu uczniów rękodzielniczych do uczęszczania do szkoły Windhorst oświadczył, że centrum głosować będzie przeciw wnioskowi Baumbacha i żądał ogłoszenia relacyi ankiety o znowach robotników górniczych.

Drezno, 16 listopada. Według urzędowego doniesienia, kanclerz Rzeszy zezwolił warunkowo na przewóz z Steinbruch na tutejszą targowicę przeznaczoną na rzeź nierogacizny.

Bukareszt, 16 listopada. We dług *Ag. Roumaine* prezes gabinetu Catargiu podał się do dymisji, którą król przyjął poruczając generałowi Mano złożenie nowego ministerstwa.

Belgrad, 16 listopada. Komunikat dziennika urzędowego mówi, że jedynym powodem podróży króla Milana były odwiedziny króla Aleksandra. Z upoważnienia zapewnia tenże organ, że doniesienia dzienników o dojsciu do skutku pożyczki serbskiej w sumie 25 milionów są nieprawdziwe, ponieważ ani termin pożyczki, ani wysokość jej nie zostały ustalone, wymienionej jednak wysokości nie osiągnie prawdopodobnie pożyczka. Układ o wykupokolei serbskich został dopiero wczoraj w Paryżu przez byłą radę administracyjną towarzystwa ratyfikowany.

Rzym, 16 listopada. (Tel. pryw.) Rząd ma przedłożyć parlamentowi projekt założenia wielkiego kredytowego zakładu dla potrzeb rolników.

Paryż, 16 listopada. Izba załatwiła w dalszym ciągu bez żadnych zażęć sprawdzanie wyborów, przeciw którym nie było zarzutów. Dotychczas 448 wyborów sprawdzono. — Deklaracya rządu nastąpi prawdopodobnie w poniedziałek po ukonstytuowaniu się komisji. Deklaracya położy nacisk na konieczność uwzględnienia życzeń uspokojenia kraju, zastąpienia polityki spekulatywnej przez przedmiotową, a zaniechania czysto politycznych kwestyj, jak rewizji konstytucyi i rozdzielenia Kościoła od państwa. Zapowiedzieć ma dalej deklaracya przedłożenia w sprawie podatku gruntowego i od napojów a następnie zapowie rząd, iż spodziewa się wotum zaufania, w razie przeciwnym zaś ustąpi.

Paryż, 16 listopada. Przybył tu książę Walii.

Paryż, 16 listopada. (Tel. pryw.) Ministerstwo ma wystąpić w Izbie z deklaracyą następującej treści: Rząd chce uczynić zadość żądaniu kraju co do utrzymania pokoju wewnętrznego i dla tego oświadcza, że nie wniesie rewizji konstytucyi ani projektu o rozdzielenie kościoła od państwa. Zajmie się przedewszystkiem budżetem i reformą podatków. Jeżeli Izba niepodzieli zdania ministerstwa gotowem jest ono ustąpić.

Paryż, 16 listopada. Depesza z New-Yorku zaprzecza doniesieniu o śmierci brazylijskiego ministra marynarki. Otrzymał on trzy ciężkie rany, które jednak nie są absolutnie śmiertelne. Sądzą, iż plebiscyt orzeknie o przyszłej formie rządu.

Toulon, 16 listopada. Nowy minister marynarki zarządził jak najspieszniejsze wykonanie budowy rozpoczętych okrętów.

Lizbona, 16 listopada. Królowa powiła syna.

Konstantynopol, 16 listopada. Sułtan przyjmował wczoraj ambasadora niemieckiego Radowitza przesyławszy mu poprzednio wielką wstęgę orderu *Medjidje* i sam order w brylantach. Nadzwyczajne to wyszczerzenie poczytywanem jest jako wyraz zadowolenia sułtana z usług ambasadora oddanych z okazji ostatniego zjazdu. P. Radowitz wyjeżdża ztąd w poniedziałek.

Rio-Janeiro, 16 listopada. Wybuchła tu rewolucya, która ma na celu strącenie rządu i proklamowanie republiki. Wojsko jest panem sytuacji. Ministerstwo podało się do dymisji. Został złożonym rząd prowizoryczny, na którego czele stoją Dafonseca i Benjamin Constant. Minister marynarki zamordowany.

Ateny, 16 listopada. *Agencya Havasa* donosi: Generał-gubernator Szakir basza został usuniętym albowiem nie zdołał stłumić rokoszu pułków tureckich.

L. 23100

Celem zabezpieczenia poboru podatku konsumcyjnego od rzezi bydła i wyrębu mięsa tudzież od wyszynku wina moszczu winnego i owocowego na przeciąg roku 1890 lub też na lata 1890 1891 i 1892 z prawem wypowiedzenia lub też bezwarunkowo na trzy lata to jest 1890, 1891 i 1892 ogłasza się niniejszym w okręgach niżej wykazanych publiczną licytację pod następującymi warunkami:

1. Do dzierżawy przypuszcza się każdego, który wedle ustaw od zawarcia kontraktów wykluczonym nie jest.
2. Chęć mający licytowania wykazać się winien przed komisją licytacyjną kwitem kasowym ze złożonego 10proc. wadium, które stanowić może gotówka lub też efekta na kaucję się kwalifikujące.
3. Zastępcy winni wykazać się przy licytacji pełnomocnictwem legalizowanym sądownie lub notaryalnie.
4. Pisemne oferty zaopatrzone w 10proc. wadium należy wnieść do Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu we Lwowie najdalej do włącznie 25go listopada 1889 do godziny 2 po południu.
5. O bliższych warunkach dzierżawy i spisie miejscowości w pojedynczych okręgach położonych można się poinformować w c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu we Lwowie lub też we wszystkich Nadzorach straży skarbowej tutejszego powiatu.

W Y K A Z.

Liczba porządk.	Przedmiot dzierżawy	Nazwa okręgu dzierżawnego z przynależnymi miejscowościami	Cena fiskalna opłać się mającego podatku		Wadium złożone się mające	Dzień, miesiąc, godzina i miejsce odbyć się mającej licytacji
			zł.	ct.		
1	Dzierżawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa.	Żurawno z 37 miejscowościami	2005	—	200	Licytacja odbędzie się dnia 26go listopada 1889 w c. k. powiatowej Dyrekcji Skarbu we Lwowie od godziny 9 rano do godziny 2 po południu
2	Dzierżawa poboru podatku konsumcyjnego od wina	Janów	38	55	4	
3		Mosty wielkie	33	—	3	

C. k. powiatowa Dyrekcja skarbu
Lwów, dnia 8 listopada 1889.

L. 5905

(7020 3—3)

Sąd powiatowy w Ropczycach ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzycielności Jana i Franciszki Fryzów w kwocie 210 zł. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 2 grudnia 1889 i 10 stycznia 1890 o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż jednej trzeciej części realności lwh. 9 ks. gr. gm. Skrzyszów objętej, Michała Wołczyra własnej
Cena wywołania 330 zł. wa.
Wadium 33 zł.
Resztę warunków przejrzyć można w registraturze.
Ropczyce, 4 grudnia 1889.

L. 5717

(7562 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ustrzykach ogłasza, że dnia 29 listopada 1889 i dnia 19 grudnia 1889 zawsze o godzinie 11 rano odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności pod nr. k. 46 w Hoszowie położonej wedle wykazu hipotecznego l. 27 Nuchima Bezema własnej na pokrycie pretensji Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 12 rat po 8 zł. 83 ct. i reszty kapitału 124 zł. 31 ct. wa. zpn.
Cena wywołania 300 zł.
Wadium 30 zł.
Kuratorem wierzycieli notaryusz pan Morwitz.
Ustrzyki dnia 11 września 1889.

L. 5949

(7563 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ustrzykach ogłasza, że dnia 20 listopada 1889 i dnia 19 grudnia 1889 zawsze o godzinie 11 rano, odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności pod nr. kat. 18 w Moczarach położonej Iwana Zazulaka wedle wykazu hipot. l. 87 własnej, na pokrycie pretensji Banku włościańskiego w kwocie 99 zł. wa. zpn.
Cena wywołania 300 zł.
Wadium 30 zł.
Kurator wierzycieli miejscowy notaryusz p. Morwitz.
Ustrzyki, dnia 11 września 1889.

L. 5245

(6443 3—3)

Sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza, iż w dniach 29 października 1889 i 29 listopada 1889 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w gmachu Sądowym przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 3 w Leżajsku położonej wedle whl. 1 gminy Leżajsk spadkobierców Lemla Hirschfelda własnej na rzecz c. k. uprzyw. akcyj. Banku hipotecznego o 355 zł. 72 ct. zpn.
Cena szacunkowa 6000 zł.
Wadium 600 zł.
Resztę warunków przejrzyć można w registraturze sądowej.
Leżajsk, 12 lipca 1889.

L. 5607

(7561 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ustrzykach ogłasza, że dnia 20 listopada 1889 i dnia 19 grudnia 1889 zawsze o 11 godzinie

(7542 3—3)

z większej sumy 6000 zł. wedle wyk. hip. 67 karty cięż. poz. 59, 151, 158, 159, 194 i 223 tudzież b) sumy 3840 zł. wa. z pn., pochodzącej z większej sumy 6000 zł. wedle wyk. hip. 67 karty cięż. poz. 124, 152 i 221 na majątności Rojatyń i Józefówka jako na karcie głównej i na innych majątnościach, jako na kartach ubocznych dla Bronisława Żukiewicza łącznie zahipotekowanych.

Na pierwszym terminie sprzedane będą te sumy tylko za cenę wywołania lub powyżej tej ceny, na drugim zaś terminie także poniżej ceny wywołania za jakąkolwiek cenę.

Cena wywołania sumy 3500 zł. w. a. z pn. wynosi 3500 zł. w. a. zaś sumy 3840 zł. w. a. z pn. wynosi 3840 zł. wal. austr.

Warunki licytacyjne i ekstrakt tabu-mogą być przejrzone w kancelaryi p. Karola Wursta c. k. notaryusza we Lwowie.

Dla wszystkich tych którzyby po dniu wydania ekstraktu tabularnego t. j. 17go sierpnia 1889 prawo zastawu na tych sumach uzyskali, lub którymby ta uchwała lub też późniejsze w tej sprawie wydać się mające z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, ustanawia się kuratora w osobie dr. Stromengera adwokata krajowego ze substytucją adwokata dr. Hahna.
We Lwowie, dnia 19 października 1889.

L. 13537

(6972 2—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 28 listopada 1889 powyżej dodatkowej oferty w kwocie 1700 zł. licytacja realności wyk. hip. l. 60 gminy Stróże wielkie Rozalii Lega własnej na rzecz spadkobierców ś. p. Hipolita Okołowicza pto 200 zł. z pn.

Cena wywołania wynosi 2700 zł.
Wadium 270 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny wolno przejrzyć w tut. registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiony jest kuratorem dr. Flakowicz ze Sanoka.

Z c. k. Sądu pow. miejsk. deleg. Sanok, dnia 13 września 1889.

L. 5942

(7338 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nisku ogłasza że dla zaspokojenia wierzycielności Franciszki i Agnieszki Kozaków przeciw Józefowi Dymowskiemu w kwocie 50 zł. w. a. z pn, odbędzie się w dniach 29 listopada i 23 grudnia 1889 każdym o godzinie 9 przed południem w c. k. Sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż 1/5 części realności objętych wyk. hip. l. 481 i 773 gminy katastralnej Nisko Józefa Dymowskiego własnych.

Cena wywołania 26 zł.
Wadium 2 zł. 60 ct.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzyć można w registraturze.

Nisko, dnia 1 sierpnia 1889.

L. 4365

(7339 2—3)

W Andrychowskim Sądzie powiatowym odbędzie się dnia 2 grudnia i dnia 30 grudnia 1889 o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod nk. 159 w Andrychowie położonej, według wykazu hipotecznego l. 307 księgi gruntowej katastralnej gminy Andrychów Józefa Burego własnej na zaspokojenie wierzycielności masy spadkowej ś. p. Józefa Koświczkiego w kwocie 1000 zł.

Na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę szacunkową lub od szacunkowej wyższą, zaś na drugim nawet poniżej tej ceny sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 4730 zł.
Wadium 473 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest notaryusz Marcin Gayczak w Andrychowie.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzyć można w tutejszej registraturze.
Andrychów, dnia 2 września 1889.

L. 7744

(7422 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kamionce str. ogłasza, że przeprowadzi dnia 2go grudnia 1889 o godz. 10 rano licytację połowy realności według wyk. hip. l. 274 gminy Kamionka str. Arona Niemanda własnej na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Kamionce str. pto 150 zł.

Cena wywołania 867 zł.
Wadium 86 zł. 70 ct.

Realność sprzedaną zostanie także niżej ceny wywołania jednak tylko za wyższą cenę od zaofiarowanego przez kasę pożyczkową gminy Kamionka str. podkupu 360 zł.
Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem Bienjamina Kohla.
Kamionka str. 25 sierpnia 1889.

L. 5107

(7471 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzycielności Lazara Heberta w kwocie 111 zł. wa. z pn., odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności l. wykazu hipot. 16 księgi grunt. gminy Przedmieście Sędziszow-

skiej objętej dłużnika Jana Bira w 5/12 Menaszego Branda w 1/12 Floryana Bira w 3/12 i Józefy Birowej w 3/12 częściach własnej dnia 2 grudnia 1889 i dnia 13 stycznia 1890 każdym razem o godzinie 10tej rano w Sądzie tutejszym.

Cena wywołania wynosi 2490 zł.
Resztę warunków przejrzyć można w tutejszo sądowej registraturze.
Ropczyce, 4 października 1889.

L. 5833

(7404 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Starym Sączu ogłasza, że celem zaspokojenia 22 rat pożyczkowych po 24 i 1 raty w kwocie 24 złr. 44 ct. zpn. odbędzie się w domu sądowym w dniach 4 grudnia 1889 i 16 stycznia 1890 o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacja realności pod l. 17 w Czarnym potoku Antoniego Dudy własnej.
Cena wywołania 1200 zł. aw.

Wadium 120 zł.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzyć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych jest p. Ludwik Miąsik, substytut notaryalny w Starym Sączu.

Stary Sącz, 11 września 1889.

L. 13421

(7335 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu ogłasza, że w celu ściągnięcia sumy 10.000 złr. aw. zpn. odbędzie się dnia 4 grudnia 1889 o godzinie 10 przed południem w biurze nr. 6 na rzecz dra Stanisława Głogiera egzekucyjna sprzedaż realności dłużniczki Julii Emanuela 2 im. hr. Della Scala, położonej w Tarnopolu pod l. sp. 2.

Cena wywołania poniżej której także ta realność zostanie sprzedaną, wynosi 23.829 złr. 13 et aw.

Wadium 1191 zł. aw.

Dla wierzycieli, którzyby po wystawieniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 21 sierpnia 1888 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia relicytacji z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanowiono tusadową uchwałą z 28 sierpnia 1886 l. 11952 na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum. p. adwokata dra. Trzecieckiego a p. adwokata dra. Axelrada zastępcą tegoż.

Tarnopol, dnia 26 października 1889.

L. 8514

(6825 2—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzycielności Zakładu kredytowego Ziemińskiego w Krakowie do Antoniego Pierzchały w kwocie 400 zł. z pn odbędzie się w tut. Sądzie w dniach 29 listopada i 20 grudnia 1889 o godzinie 9 rano egzekucyjna licytacja realności pod lwh. 271 w Jaworzniu położonej Antoniego Pierzchały własnej.

Cena wywołania 800 zł.
Wadium 80 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzyć można w registraturze tutejszego Sądu.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Zygmunt Keppler z Chrzanowa.
Chrzanów, 12 września 1889.

L. 5404

(6646 2—3)

W dniu 11 grudnia 1889 o godz 10 przed południem dobędzie się w tut. c. k. Sądzie powiatowym miejsko delegowanym celem dalszego zaspokojenia wierzycielności Mirli Maurer w kwocie 549 zł. zpn. egzekucyjna publiczna relicytacja realności wh. gminy Wiatrowice l. 60 objętej dawniej Jana Ptaka a teraz Wojciecha Ptaka własnej.
Realność ta na pierwszym terminie nawet niżej ceny wywołania 544 zł. 50 ct. sprzedaną będzie.

Wadium wynosi 100 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzyć można w tut. sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy miej. del.
Nowy Sącz, dnia 28 sierpnia 1889.

L. 2028

(7446 2 2)

A v i s o .
Am 20 November 1889 wird beim k. u. k. Militär Verpflegs - Magazin in Jaroslau, dann beim k. u. k. Militär - Verpflegs - Filial - Magazin in Łañcut und beim k. u. k. Militär - Betten - Filial Magazin in Jaworow eine Offert Verhandlung wegen Sicherstellung der Reinigung und Ausbesserung der Bettensorten, Reperatur der eisernen und hölzernen Bettstellen, dann Umheften der Rosshaar & Holzfaller Matrazen Ac Ac für die Station Jaroslau, Łañcut und Jaworow für das Jahr 1890 stattfinden, worauf Unternehmungslustige mit dem Bemerken aufmerksam gemacht werden, dass die näheren Bedingungen bei den obgenannten Magazinen eingesehen werden können.
Jaroslau, am 7 November 1889.

L. 11050 (7510 2-3)
Na zaspokojenie wierzytelności Tere-
sy Przewrockiej 34 zhr. 60 ct. i 381 zhr.
odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 29
listopada i 30 grudnia 1889 licytacyjna
sprzedaż realności dłużnika Tomasza Lon-
ca własnej pod lwh. 69 ks. gr. gminy Zar-
zecze objętej.

Wadyum wynosi 10 pre. ceny wywo-
łania 367 zhr.

Bliższe warunki, akt detaksacji i wy-
ciąg tabularny dostarczy registratura.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli
ustanowiono adw. Władysława Jahla.

C. k. Sąd powiatowy.
Jarosław, 30 września 1889.

L. 8400 (6903 2-3)
C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż ce-
lem zaspokojenia wierzytelności Lewka
Kautmanna do Jana Duraja w kwocie 12
zhr. zpn. odbędzie się w tutejszym sądzie
w dniach 13 listopada 1889, o godzinie
9 rano egzekucyjna licytacja jednej trzeciej
części realności pod lwh. 76 w Balinie po-
łożonej Jana Duraja własnej.

Cena wywołania 75 zhr. 66 $\frac{1}{2}$ ct.
Wadyum 7 zhr. 60 ct.

Resztę warunków licytacyjnych przejr-
zed można w registraturze tutejszego Są-
du, kuratorem niewiadomych wierzycieli
adw. dr. Józef Kremer z Chranowa z
substycją adw. dra. Zygmunta Kepplera z
Chranowa.

Chranow, 12 września 1889.

L. 1447 (6399 2-3)
W dniach 20 grudnia 1889, 23 sty-
cznia 1890 o godzinie 10tej rano, odbędzie
się w tutejszym c. k. Sądzie powiatowym
przymusowa licytacyjna sprzedaż realności
Hnata Rymara własnej w Dobrowlanach
w powiecie starostwa Drohobyckiego po-
łożonej, objętej wykazem hipotecznym 382
księgi gruntowej dla Dobrowlan na zaspoko-
jenie wierzytelności Zakładu kredytowego
włościańskiego w likwidacji we Lwowie w
kwocie 56 zł. 47 centów.

Cena wywołania 150 zł.
Wadyum 15 zł.

Realność ta na drugim terminie zo-
stanie także niżej ceny wywołania sprzedana.
Bliższe warunki do przejrzania w są-
dzie. Kuratorem niewiadomych wierzycieli
Michał Fellner w Medenicach.

Z c. k. Sądu powiatowego
Medenice, dnia 19 marca 1889.

L. 2927 (6931 2-3)
W tutejszym c. k. Sądzie powiatowym
odbędzie się na prośbę Mojżesza Klügera
celem zaspokojenia wierzytelności 28 zł.
wa. z pn., publiczna sprzedaż realności pod
lk. 83 w Sławsku położonej, ciała tabular-
nego niestanowiącej Iwana Mykietczyna
własnej w dwóch terminach 17go grudnia
1889 i 15go stycznia 1890 każdym razem
o godzinie 10 przed południem pod warun-
kami:

1. Cena wywołania stanowi kwota
1390 zł.

2. Na pierwszym terminie realność tyl-
ko za lub wyżej ceny szacunkowej, na dru-
gim terminie także i niżej takowej najwię-
cej ofiarującemu sprzedana zostanie.

Resztę warunków przejrzeć można w
registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.
Skole, dnia 1 września 1889.

L. 5237 (6688 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Przemyślanach
zawiadamia, że na dniu 16go grudnia 1889
i na dniu 20 stycznia 1890 o godzinie 10
z rana przeprowadzać będzie egzekucyjną
publiczną sprzedaż realności pod l. kons.
123 w Korzelicach położonej przedmiotem
ksiąg gruntowych nie będącej, Iwana Sy-
wego vel Peleszok, względnie tegoż leżącej
masy spadkowej własnej w celu wydobycia
pretensji c. k. uprzyw. gal. Zakładu kre-
dytowego włościańskiego w likwidacji 7 rat
po 19 zł. 50 ct. i resztującego kapitału 274 zł.
83 ct. wa. z pn.

Realność ta przy pierwszym terminie
tylko wyżej ceny szacunkowej 600 zł., zaś
przy drugim i niżej takowej sprzedana
będzie.

Wadyum wynosi 10pre. ceny szacun-
kowej.

Bliższe warunki są w tusądowej regi-
straturze do przejrzania.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli
jest Aleksander Zaleski w Przemyślanach.

C. k. Sąd powiatowy
Przemyślan, 26 czerwca 1889.

L. 3176 (7071 2-3)
Dnia 4 grudnia 1889 i 15 stycznia
1890 każdym razem o godzinie 10 przed
południem odbędzie się w tutejszym Sądzie
publiczna przymusowa licytacja realności
pod l. k. 33 w Niżankowicach położonej,
według wykazu hipotecznego l. 48 Maksy-
ma Capa własnej celem zaspokojenia wie-

rzytelności Zakładu kredytowego włościań-
skiego w kwocie 383 zł. 1 ct.

Cena wywołania 460 zł. 50 ct.
Wadyum 26 zł. 5 ct.

Na pierwszym terminie realność ta
sprzedana zostanie tylko za cenę wywołania
lub wyżej, na drugim zaś terminie także
niżej ceny wywołania jednak nie za niższą
cenę jak taka, w której wszystkie hipoteko-
wane wierzytelności pokrycie znaleźć będą
mogły.

Kuratorem niewiadomych lub nie na-
leżycie uwiadomionych hipotecznych wierzy-
cieli ustanowiono Adolfa Medweckiego.

Z c. k. Sądu powiatowego.
Niżankowice, 26 czerwca 1889.

L. 1921 (7113 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Dolinie po-
daje do wiadomości, że celem zaspokojenia
wierzytelności Majera Litwaka w kwotach
78 zł. 75 ct., 140 zł., 130 zł., 120 zł. i 110
zł. wa. z pn., odbędzie się dnia 4 grudnia
1889 i 14 stycznia 1890 każdym razem o
godzinie 10 przed południem egzekucyjna
sprzedaż przez licytację 14/24 części real-
ności pod l. 488 w Dolinie położonej dłu-
żników Wasyla i Zofii Hrycaj własnej.

Cena wywołania 696 zł.
Wadyum 69 zł. 60 ct.

Resztę warunków licytacji i akt osza-
cowania przejrzeć można w tutejszej regi-
straturze.

Dolina, 10 października 1889.

L. 4156 (6983 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Myślenicach
podaje do powszechnej wiadomości, że w
dniu 16 grudnia 1889 i 17 stycznia 1890
o godz. 10 z rana odbędzie się w gmachu
sądowym przymusowa sprzedaż połowy re-
alności pod lk. 93 w Dolnej wsi położonej
według lwh. 85 ks. grt. teje gminy objętej
Katarzyny Kluskowej własnej na rzecz An-
toniego Langerera o 24 zł. 64 $\frac{1}{2}$ ct. aw:

Cena wywołania 340 zł. 62 ct. aw.
Wadyum 34 zł.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków
przejrzeć można w registraturze sądowej.
Myślenice, dnia 30 września 1889.

L. 6503 (7372 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ogła-
sza, że w sprawie egzekucyjnej Józefy Obt-
łowiczowej przeciwko Maryannie z Fejci-
ków Bajarskiej o 49 zł. 71 ct. rozpisana zo-
stała egzekucyjna licytacja 1/4 części realno-
ści lwh. 256 ks. gr. gm. Zywiec objętej, na
dzień 3 grudnia 1889 i 7go stycznia 1890
każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum 7 zł.
Cena szacunkowa 62 zł. 25 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli
ustanowiony adwokat dr. Bogdani.

Resztę warunków licytacyjnych, wy-
ciąg hipoteczny i protokół oszacowania mo-
żna przejrzeć w ts. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy
Zywiec, 19 września 1889.

L. 6875 (7487 1-3)
C. k. Sąd powiatowy miejsko delego-
wany w Nowym Sączu zawiadamia, że ce-
lem zaspokojenia pretensji c. k. uprzywile-
jowanego galicyjskiego Zakładu kredytowe-
go włościańskiego we Lwowie w sumie 262
zł. 56 ct. wa. z pn., odbędzie się w tymże
Sądzie licytacyjna publiczna sprzedaż ciała
hipotecznego whl. 44 gminy Piątkowa ob-
jętego, wedle karty B. poz. 1.2. masy spad-
kowej Urbana Chruslickiego własnego na
1977 oszacowanego w dwóch terminach,
mianowicie w dniu 3 grudnia 1889 i w dniu
10 stycznia 1890 każdym razem o godzinie
10tej rano.

Wadyum wynosi 198 zł. wa.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowa-
nia, tudzież reszta warunków licytacyjnych
mogą być w registraturze sądowej przejr-
zane.

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany
Nowy Sącz, dnia 3 października 1889

L. 4724 (7343 1-3)
Dnia 3 grudnia 1889 i 7 stycznia 1890
o 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż
realności wyk. hip. 284 księgi gruntowej
gminy Brzesko objętej Antoniny Marcowej
własnej na rzecz Saula Hellera celem za-
spokojenia sumy 270 zł. z pn.

Cena wywołania 600 zł.
Wadyum 60 zł.

Wyciąg hipoteczny i warunki licyta-
cyjne przeglądane można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli
ustanowiono p. Antoniego Kurlatę c. k. no-
taryusza w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy.
Brzesko, dnia 30 września 1889.

L. 30777 (7465)
Celem wydzierżawienia prawa poboru
należytości mytowej przy c. k. drogowej
stacyi mytniczej w Koniuszkach na czas
od 1 stycznia do końca grudnia 1890, roz-
pisuje się niniejszą publiczną licytacją za
pomocą ustnych i pisemnych ofert a to pod

warunkami wymienionymi w rozporządzeniu
wys. c. k. krajowej dyrekcji skarbowej we
Lwowie z dnia 8 września 1889 l. 54269.

Jako cenę wywołania ustanawia się
kwotę 2620 zł. t. j. dwa tysiące sześćset
dwadzieścia zł.

Ustna licytacja odbędzie się dnia 3
grudnia 1889 w c. k. powiatowej Dyrekcji
skarbu w Stanisławowie a pisemne oferty
przyjmuje naczelnik teje powiatowej Dy-
rekcji skarbu do 2 godziny po południu
dnia 2 grudnia 1889.

Wadyum do ustnych i pisemnych o-
fert wynosi 437 zł. w gotówce lub papie-
rach wartościowych.

Dalsze warunki można przejrzeć pod-
czas godzin urzędowych w c. k. powiatowej
Dyrekcji skarbu w Stanisławowie i w pod-
władnych jej Nadzrach straży skarbowej.

C. k. powiatowa Dyrekcja skarbu
Stanisławów, 4 listopada 1889.

L. 14397 (7455 1-3)
C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w
Przemysłu podaje do powszechnej wiadomo-
ści, że w sprawie egzekucyjnej Stanisława
i Katarzyny Ekertów przeciw Wojciechowi
Stopeczyńskiemu o zapłacenie kwoty 30 zł.
aw. odbędzie się dnia 4 grudnia 1889 i
dnia 15 stycznia 1890 każdym razem o go-
dzinie 10 rano w biurze sądownym nr. 7.
przymusowa sprzedaż realności dłużnika w
Przekopaniu położonej wyk. hip. l. 186 tej-
że gminy objętej.

Cena wywołania, która jest także ce-
ną szacunkową wynosi 90 zł.

Wadyum zaś 10 pre. tej ceny.

Na pierwszym terminie realność tylko
za cenę wywołania lub wyżej teje, na dru-
gim zaś terminie i poniżej ceny wywoła-
nia sprzedana będzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli
jest adw. dr. Doliński.

Resztę warunków licytacyjnych i wy-
kaz hipoteczny można przejrzeć w regi-
straturze.

Przemysł, 9 września 1889.

L. 3607 (7032 1-2)
W c. k. Sądzie powiatowym w Busku
odbędzie się dnia 4 grudnia 1889 o godzi-
nie 10 rano nawet poniżej ceny wywołania
licytacja realności l. k. 49 według wyk.
hip. l. 769 w Busku położonej dłużnika Józefa
Chudziakiewicza własnej na rzecz masy
rozbiorowej Towarzystwa zaliczkowego w
Busku pto. 65 zł. aw. zpn.

Cena wywołania wynosi 780 zł. aw.
Wadyum 78 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i
wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd.
registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca po-
bytu wierzycieli, tudzież dla wierzycieli hi-
potecznych po dniu 23 września 1886
wpisanych, ustanawia się kuratorem pana
Karola Jabłońskiego ze substytucją p. Jana
Reichertera z Buska.

C. k. Sąd powiatowy.
Busk, 24 sierpnia 1889.

L. 5350 (75.3 1-3)
Żabiński c. k. Sąd powiatowy ogła-
sza, iż celem zaspokojenia należności Wa-
rzyńca Niedzwiedka w kwotach 33 zł., 30
zł. i 25 zł. zpn. odbędzie się w tutejszym
Sądzie w dniach 4 grudnia 1889 i 15 sty-
cznia 1890, każdym razem o godzinie 10
rano egzekucyjna licytacja realności whl.
49 ks. gr. gminy kat. Wola żelichowska i
połowy realności whl. 110 ks. gr. gminy
kat. Zalipie objętych masy spadkowej Jana
Niedzwiedka własnych.

Cena wywołania pierwszej realności
kwota 900 zł., zaś połowy drugiej realno-
ści 529 zł.

Wadyum 90 zł. i 52 zł. 90 ct.

Resztę warunków licytacyjnych przejr-
zed można w registraturze.

Zabno, dnia 31 października 1889.

L. 3608 (7031 1-3)
W c. k. Sądzie powiatowym w Busku
odbędzie się dnia 4 grudnia 1889 tylko po-
wyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 10 sty-
cznia 1890 każdym razem o godzinie 10tej
rano nawet poniżej takowej licytacja real-
ności l. k. 91 według wyk. hip. l. 1342 w
Busku położonej dłużnika Izraela Tenenbau-
ma własnej na rzecz masy rozbiorowej To-
warzystwa kredytowego w Busku pto 100 zł.
wal. aust. z pn.

Cena wywołania wynosi 210 zł. aw.
Wadyum 21 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i
wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusą-
dowej registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca po-
bytu wierzycieli, tudzież dla wierzycieli hi-
potecznych po dniu 10go kwietnia 1889
wpisanych ustanawia się kuratorem p. Karola
Jabłońskiego ze substytucją p. dr. Włady-
sława Małaczyńskiego.

C. k. Sąd powiatowy
Busk, 24 sierpnia 1889.

L. 10752 (7589 1-3)
C. Sąd powiatowy w Dobromilu poda-
je do publicznej wiadomości, że w tymże
Sądzie odbędzie się przymusowa publiczna
sprzedaż realności w Smerecznie położonej
wedle wyk. hip. 33 teje gminy dłużnika
Fedia Szabli własnej, na zaspokojenie pre-
tensji Lozera Latkego w kwocie 48 zł. 50 ct.
wa. a to dnia 5 grudnia 1889 i 21 stycznia
1890 każdego razu o godz. 10tej rano a to
na pierwszym terminie tylko za lub wyżej
ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej
takowej.

Wadyum wynosi 76 zł. wa.
Resztę warunków licytacyjnych, wy-
ciąg tabularny i akt oszacowania można w
tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia Sąd dla wierzy-
cieli, którzyby uchwala licytacyjna przed
terminem z jakiegokolwiek powodu do-
ręczoną być nie mogła, lub którzyby po
wydaniu wyciągu tabularnego to jest po
dniu 30 sierpnia 1889 do tabuli weszli ku-
ratorem p. dr. Byka i tychże wierzycieli
o rozpisaniu niniejszej licytacji i ustano-
wieniu dla nich kuratora niniejszem zawi-
damia.

C. k. Sąd powiatowy
Dobromil, 16 września 1889.

L. 4163 (7331 3-3)
W Andrychowskim Sądzie powiato-
wym odbędzie się dnia 2 i 30 grudnia
1889 o godzinie 10 rano przymusowa
sprzedaż ośm dwudziestych czwartych czę-
ści realności pod nk. 55 w Frydrychow-
cach położonej według wykazu hipoteczne-
go l. 55 księgi gruntowej katastralnej gmi-
ny Frydrychowice Jana Kalamusa własnych
na zaspokojenie wierzytelności Józefa Kaim
w kwocie 100 zł.

Na pierwszym terminie realność ta
tylko za cenę szacunkową lub od szacun-
kowej wyższą, zaś na drugim nawet poni-
żej tej ceny sprzedana zostanie.

Cena wywołania 962 zł. 18 $\frac{1}{2}$ ct.
Wadyum 97 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli
jest Teofil Nowakowski z Andrychowa.

Resztę warunków licytacyjnych przejr-
zed można w tutejszej registraturze.
Andrychów, 2 września 1889.

Konkursa.

L. 20624 (7596 2-3)
Niniejszem ogłasza się konkurs na
prowizoryczną posadę nauczyciela w c. k.
gimnazjum w Nowym Sączu z kwalifika-
cją do nauczania języka niemieckiego jako
przedmiotu głównego, a języków klasycz-
nych jako przedmiotów pobocznych.

Do tej posady przywiązana jest płaca
1000 złr. i dodatek aktywalny 250 złr. z
tem wszelako zastrzeżeniem, że podczas
zajmowania tej posady nie może nastąpić
ani stabilizacja nauczyciela, ani przyzna-
nie dodatku pięcioletniego.

Kandydaci, ubiegający się o tę posa-
dę, winni wnieść podania, zaopatrzone w
potrzebne dokumenta, w przepisanej drodze
służbowej, do Prezydium c. k. Rady szkol-
nej, krajowej najpóźniej, do dnia 15 gru-
dnia b. r.

Lwów, dnia 7 listopada 1889.

L. 1737 (7622)
Celem obsadzenia posady nadradcy przy
galicyjskiej c. k. Prokuratorji skarbu w VI
klasie rangi ewentualnie posady radcy Pro-
kuratorji skarbu w VII klasie z systemizo-
wanymi poborami służbowymi.

Mający chęć ubiegania się o te posa-
dy mają wnieść swe podania, zaopatrzone
w dowody prawnie przepisanych wymogów
tudzież znajomości języków krajowych i
języka niemieckiego w przeciągu czterech
tygodni do c. k. Prokuratorji skarbu we
Lwowie.

Kompetenci o posadę radcy, którzy
wnieśli podania w skutek konkursu ogłoszo-
nego w nr. 23 dziennika ogłoszeń z dnia
23 października b. r., nie potrzebują swych
podań odnawiać.

We Lwowie, dnia 11 listopada 1889.

L. 1067 (7625 1-3)
Niniejszem ogłasza się konkurs na po-
sadę nauczyciela religii dla uczniów obrzą-
dku gr. kat. w c. k. akademickim gimna-
zjum we Lwowie a ewentualnie na taką
posadę w innej szkole średniej opróżnić
się mogącą

Do posady tej przywiązana jest rocz-
na płaca i dodatki do płacy w myśl ustaw
z dnia 9 kwietnia 1870 (Dz. u. p. N. 46) i
z dnia 15 kwietnia 1873. (Dz. u. p. N. 48)

Kandydaci ubiegający się o tę posadę
winni wnieść podania zaopatrzone w potrze-
bne dokumenta za pośrednictwem swej wła-
dzy przełożonej do Prezydium c. k. krajo-
wej Rady szkolnej najpóźniej do dnia 20
grudnia 1889.

Lwów, 11 listopada 1889.

L. 39538 (7621 1—3)
Konkurs na posadę ekspedienta przy c. k. urzędzie pocztowym w Chocimierzu powiat Horodenka za kontraktem służbowym i kaucją w kwocie 200 złr., z płacą rocznych 200 złr., ryczałtu kancelaryjnego 60 złr. i wynagrodzenia 600 złr. za jazdy posłańcze do Tłumacza.
Podania należy wnieść najpóźniej do 26 listopada b. r. w c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.
Lwów, dnia 12 listopada 1889.

Upadłości.

L. 12 (7557 3—3)
W skutek upoważnienia c. k. Sadu obwodowego w Wadowicach z dnia 21 września 1889 l. 5472 podają do wiadomości, że w sprawie konkursowej Edwarda Gepperta z Białej w myśl § 68 ordyn. konk. do ugody i do wyboru stałego lub zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy oraz do wyboru wydziału wierzycieli wyznaczam termin na dzień 28 listopada 1889 o godzinie 10 zrana w biurze mojem z tym skutkiem, iż gdyby przy tym terminie wybór zarządcy nie odbył się, Sąd tymczasowego zarządcę p. adwokata dra. Rosnera zatwierdzi jako stałego zarządcę.
Biała, dnia 31 października 1889.
C. k. Sędzia powiatowy jako,
Komisarz konkursowy.

L. 11768 (7607)
C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, że na wniosek wierzycieli masy konkursowej Meilecha Heinberg, ustanowiono dotychczasowego zarządcę masy adwokata dr. Niemezyńskiego, stałym zarządcą tejże masy konkursowej a dra. Michała Schwarza tegoż zastępcą, obu w Przemyślu zamieszkałych.
Przemyśl, 23 października 1889.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 7099 (6847 1—3)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na skutek prośby Towarzystwa zaliczkowego „Szczęść Boże“ w Kolbuszowej Stowarzyszenia z nieograniczoną poręką de praes. 24 września 1889 l. 7099 wpisanie na dniu dzisiejszym w rejestrze spółek zarobkowych i gospodarczych przy firmie Towarzystwo Zaliczkowe „Szczęść Boże“ w Kolbuszowej, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką że Rada nadzorcza tegoż towarzystwa na posiedzeniu w dniu 26 sierpnia 1889 wybrała w myśl § 21. statutu, w skutek ustąpienia z posady dyrektora Dra Mieczysława Kramarzyńskiego dyrektorem tegoż towarzystwa na przeciąg 3 lat Józefa Jana Długosza w Kolbuszowej zamieszkałego i że tenże to Towarzystwo imieniem i nazwiskiem Józef Jan Długosz podpisując będzie.
Rzeszów, 3 października 1889.

L. 15817 (6863 1—3)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie, wzywa niewiadomego posiadacza zagubionych weksli:
1. z daty Radomyśl 29 sierpnia 1887, na 50 zł. opiewającego w 3 miesiące od daty płatnego, przez Wawrzyńca Gordulskiego i Honoratę Gordulską w Radomyślu akceptowanego przez Lejbę Lezera na zlecenie własne wystawionego.
2. Z daty Radomyśl 7 marca 1888 na 50 zł. opiewającego w 3 miesiące od daty płatnego przez Jana Kopeckiego w Radomyślu akceptowanego a przez Lejbę Lezera na zlecenie własne wystawionego.
3. Z daty Radomyśl 5 lipca 1887 na 100 zł. opiewającego w 3 miesiące od daty płatnego przez Mojżesza Leiba Landaua w Radomyślu akceptowanego a przez Lejbę Lezera na zlecenie własne wystawionego.
4. Z daty Radomyśl 2 listopada 1887 na 50 zł. opiewającego w 3 miesiące od daty płatnego przez Lace Fränkel w Radomyślu akceptowanego, a przez Lejbę Lezera na zlecenie własne wystawionego.
Aby takowe w tutejszym sądzie w przeciągu dni 45, licząc od dnia ogłoszenia Edyktu po raz 3. w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej przedłożył, gdyż w przeciwnym razie takowe za umorzone uznane będą.
Tarnów, dnia 10 października 1889.

L. 9685 (6981 1—3)
W sprawie Józefy Sławik, Maryi Antoniny 2 im. Löfler, Michaliny Sławik imieniem własnym i nieletnich Zofii, Eugeniusza, Kazimierza i Tadeusza Sławików, tudzież Franciszka Kułyca imieniem nielet. Wiktoryi Sławik z Jarosławia przeciw Mojżeszowi i Mirli małżonkom Strone o uznanie intabulowanego na rzecz pozwanym w stanie biernym realności lk. 120. w Jarosławiu prawa najmu mieszkania za zgłosz. zpn. na pozew de praes 27 lipca

1889 l. 9685 wyznaczony został do sumarycznej rozprawy termin na dzień 2 grudnia 1889 o godz. 10 rano tutaj w Sądzie. O tam zawiadania się Mojżesza i Mirle małż. Strone z życia i miejsca pobytu nieznanych dla których równocześnie ustanowiono kuratorem p. Dra Jahla adwokata z Jarosławia, polecając tymże pozwanym aby ustanowionemu dla kuratorowi potrzebnych dowodów dostarczyli, lub też innego pełnomocnika sąpowi przedstawili.
C. k. Sąd powiatowy
Jarosław, 25 sierpnia 1889.

L. 5831 (6821)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Wadowicach poleca wpisanie do rejestru firm pojedynczych firmy Dra Karola Augusta Schmiedera, właściciela walcowni cynku w Brzezince pod Oświęcimem, niemniej iż tenże udzielił prokury tej firmy Augustowi Schmiederowi bankierowi w Karlsruhe, tudzież prokury zbiorowej Hermanowi Fuchsowi i Rudolfowi Thielemu inspektorom walcowni cynku w Brzezince, przyczem się nadmieniam, iż właściciel firmy takową „A. Schmieder“ zaś prokuryści w ten sposób podpisywać będą, że pod napisem, lub wyciskiem stampilli firmy: „ppa A. Schmieder“ swe pełne imię i nazwisko umieszczą.
Wadowice, dnia 28 września 1889.

L. 2966 (6824 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku uwiadamia nieznanego z miejsca pobytu Filipa Sterna że na zaspokojenie wierzytelności w kwocie 40 zł. 90 ct. aw. z. p. n. przyznano na własność firmie Van Seweren Wollman uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 2966 odpowiednią kwotę wyrównującą egzekwowanej pretensji z kaucji i należności jego jako dostawcy robót przy budowie 2. toru kolejowego, l. węgiersko galicyjskiej kolei żelaznej, które w rękach p. Józefa Prascha, zastępcy przedsiębiorstwa tej budowy znajdują się.
Kuratorem nieobecny ustanowionym został Jan Bachman w Bukowsku.
C. k. Sąd powiatowy.
Bukowsko, 13 września 1888.

L. 824 (6896 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Brzesku zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Krzyspina Juszczyńskiego, iż 19 września 1885 zmarł w Warszawie jego brat Jan Juszczyński bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia i wzywa go, aby w ciągu jednego roku zgłosił się w tymże Sądzie tudzież wniósł deklarację do spadku po Janie Juszczyńskim, w przeciwnym razie spadek ten byłby pertraktowany z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Maksymilianem Sowińskim dla niego ustanowionym.
Brzesko, 30 Maja 1889.

L. 4751 (6862 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie wzywa niewiadomych z miejsca pobytu Schaję Warowitza i Barucha Warowitza w Ameryce przebywających, ażeby do spadku po ojcu Kiwie Warowitzu w przeciągu 1 roku tem pewniej się zgłosili, ile że w razie przeciwnym spadek ten ze zgłaszającymi się dziedzicami i ustanowionym kuratorem pertraktowany będzie.
Tuchów, dnia 5 września 1889.

L. 23728 (6898 1—3)
C. k. Sąd krajowy w Krakowie wzywa niewiadomych z życia i miejsca pobytu Wolfa i Sarę Deytzerów a względnie ich spadkobierców lub prawo nabywców, aby do dnia 31 grudnia 1890 zgłosili swe prawa do wierzytelności hipotecznej w sumie 2060 zł. dla której na zasadzie aktu notaryalnego z dnia 16 czerwca 1820 wpisane jest na ich rzecz prawo zastawu w stanie biernym połowy części realności pod l. k. 213 dz. VIII. w Krakowie l. w. h. 1603. objętej litera A. oznaczonej obecnie Anny z Birknerów Lichtigowej własnej, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu wierzytelność ta zostanie umorzona i ze stanu biernego rzeczonoj realności wykreślona.
Kuratorem Wolfa i Sary Deytzerów a względnie ich prawonabywców ustanowiono Dra Zygmunta Kleina, adwokata w Krakowie.
Kraków, 28 września 1889.

L. 24711 (6899)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy „Józef Tramer“ którą używać będzie Józef Tramer jako właściciel Agencji handlowej w Krakowie podpisując takową Józef Tramer po polsku, zaś Josef Tramer po niemiecku.
Kraków, dnia 27 września 1889.

L. 8330 (7621 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Tarnobrzegu zawiadamia Dawida Garfunkla, iż przeciw niemu i Sarze Garfunkel wniosły pod dniem 15 lipca 1880 l. 8330. Zelda Laufer i Cy-

pora Zimmermann pozew o zapłacenie 150 zł. wa. zpn. w skutek czego dla niego Seliga Laufera kuratorem ustanowiono i termin do rozprawy na dzień 10 grudnia 1889 o 8 rano wyznaczono.

Wzywa się zatem Dawida Garfunkla, aby na wyznaczonym terminie osobiście stanął, albo ustanowionemu kuratorowi potrzebnej udzielił informacji, albo wreszcie innego ustanowił sobie pełnomocnika.
C. k. Sąd powiatowy.
Tarnobrzeg, dnia 9, sierpnia 1889.

L. 24878 (6900)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy Sina Pelz, którą używać będzie Sina Pelz jako właścicielka handlu kosztownościami w Krakowie podpisując takową „Sina Pelz“.
Kraków, dnia 27 września 1889.

L. 8493 (7396)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Kołomyjach podaje do wiadomości, że do rejestru handlowego dla spółek handlowych zawiązaną przez Sygurdę Wiśniowskiego i Margaretę Wiśniowską dla przedsiębiorstwa eksploatacji i handlu nafty jawna spółka handlowa pod firmą „M. Wiśniowska i spółka“ z tym dodatkiem wciągnięta została, że spółka ta ma swoją siedzibę w Kołomyjach, że kontrakt spółki zawarty został ustnie, że spółka ta rozpoczęła swoje czynności z dniem 1 lipca 1889 i że każdy ze spółników t. j. Sygurd Wiśniowski lub Margaret Wiśniowska ma prawo zastępowania i podpisywania firmy, w końcu że podpisywanie firmy nastąpi w ten sposób, że pod wypisaną lub stampiglią wyciśniętą firmę jeden ze spółników swoje nazwisko podpisze.
Z c. k. Sąd obwodowy jako handlowego Kołomyja, dnia 27 lipca 1889.

Doniesienia prywatne.

Jubiler i złotnik

6912
JAN JARZYNA
Lwów, Plac Maryacki, hotel Europejski,
poleca znaczny zapas biżuterii własnego wyrobu i srebra stołowego, pierseionki żaręczynowe, obrączki i szpilki ślubne i wszelkie zamówienia wykonują w własnej pracowni w jak najkrótszym czasie.

Stoła place

i prowizję wyznaczam za pośrednictwo w sprzedaży prawnie dozwolonych losów na raty 7533
Kantor wymiauy
H. FUCHS
Buda-Peszt, ulica Franciszka Deaka, 12.

Dzierżawa.

Państwo Maryampol wypuszcza z dniem 1 stycznia 1890 r. w dzierżawę młyn, przewóz na Dniestrze, rybołówstwo w Maryampolu, w Bakównie zaś przewóz na Dniestrze i rybołówstwo na przeciąg czasu sześciolletni. Bliższych wyjaśnień udziela administracja dóbr J. W. hr. Nikodem Potockiego w Maryampolu, gdzie kompetujący o tę dzierżawę swe oferty wnieść raczą.
7663

IZYDOR WOHL


ulica Sykstuska L. 6
we Lwowie
poleca szan. P. T. Publiczności
swoją wyłączny skład
HERBATY ROSSYJSKIEJ
założony w roku 1870.

Kaysow, dosk. czarna	1/2 kilo zł.	1 40
„ melange	„ „	1 80
Suszong, wyborna	„ „	2 —
„ najlepsza	„ „	3 —
Melange, karawanowa	„ „	4 —
Fu-Czu Fu Nr. I	„ „	3 20
„ Nr. II	„ „	4 60
„ Nr. III	„ „	6 —
K. & S. Popow tunt 1 r.	40 k.	2 40
„ „ 2 r.	— k.	3 —
„ „ 3 r.	50 k.	3 75
Wysiewki, wyborna	1/2 kilo	1 60
„ H. prima	„ „	1 80
„ „ plus ultra	„ „	2 50


Łaskawe zlecenia odwrotną pocztą, opakowanie franko. 7410

Za 4 centy
można mieć
kapiel w domu.
Fabryczny skład w Galicyi
wanien i kanapek
prawdziwie cynkowych z aparatem do grzania wody, jakoteż wszelkich przyborów do kąpieli.
A. Królikowski
Lwów, ulica Janowska L. 14.
Ilustrowane ceniki na żądanie. Wedle umowy także na rozpłatę. 6569

Mączka kościana
parzona, fermentowana jakoteż
preparowana kwasem siarkowym;
najskuteczniejszy nawóz pod wszelkie
zasiwy i



Proszek do karmy
(Fosforan wapniowy)
Jest skutecznym dodatkiem do karmy dla zwierząt domowych i wszelkiego rodzaju; wpływa na silny rozwój kości i zyskuje bydła pociągowe, przyspiesza otęczenie, zwiększa znacznie wydajność mleka u krów i produkcję jaj u drobiu.
Pakiet na próbę wagi 5 kilo wysła odwrotną pocztą za nadesłaniem przekazem 1 złr. 60 ct. z opłaconiem i opłaconiem porta do każdej poczty w Austrii Niemczech.
Opis i sposób użycia tak Mączki kościanej, jakoteż Proszku do karmy, na żądanie bezpłatnie i franco.
Fabryka wytworów chemicznych i nawozowych
Spółki komandytowej
Juljana Wanga
we Lwowie, ulica Jagiellońska Nr. 12.



6317

SKŁAD KAWY ARTURA KOSCICKIEGO

pod godłem

WE LWOWIE.



Chorażczyzna l. 22.

we Lwowie
ulica Chorażczyzna L. 22
poleca

KAWĘ AMERYKANSKĄ
w najlepszych gatunkach
i sprzedaje 5
1 kilo zł. 1.70 i 1.90, na prowincję 4 3/4 kilo zł. 8.70 i 9.60 franko.
Kawa palona pół kilo zł. 1.20.
Odbiorcom nad 50 kilo opust.
Nie mam wcale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą mojego godła ogłaszają.

L. 2534 (7597 2—3)
Obwieszczenie.

Gmina miasta Rohatyna otrzymawszy licencję na wydzierżawienie prawa propinacji w miejscowościach: Rohatyn, Babińce, Kute, Perenówka cała, Podwinie, Potok, Załuże, Sołonec, Garbki i Wierzbołowe — tudzież posiadając prawo poboru opłat gminnych od wprowadzonych, wyrobionych i skonsumowanych trunków propinacyjnych w obrębie gminy Rohatyn z Babińcami na mocy ustawy z dnia 27 kwietnia 1888 nr. 53 Dz. ust. krajowych rozpisał niniejszem celem wydzierżawienia obu tych praw, na lat 3 od 1 stycznia 1890 poczynawszy, publiczną licytację z jednym terminem, która się odbędzie dnia 26 listopada 1889 zapomocą pisemnych ofert, od godziny 8 do 12 przed południem.

Cena wywołania ustanowiona na kwotę 14,500 zł. w. a.
W tymże samym dniu od godz. 2 do 6 po poł. przeprowadzoną będzie ustna licytacja, gdyżby wynik z ofert pisemnych był niepomysłny. Po terminie ustanowionym wniesione pisemne oferty nie będą uwzględnione.
Wadyum do ofert i przy ustnej licytacji wynosić ma 10 pre. od ceny wywołania. Bliższe warunki można przejrzeć w biurze urzędu gminnego w Rohatynie w godzinach urzędowych.
Zwierzechność gminy kr. woln. miasta.
Rohatyn, dnia 13 listopada 1889.
Schäffer, burmistrz.



Panie!!

dostaną jedynie tylko w pracowni

MICHAŁA BECKERA

we Lwowie

ulica Kopernika L. 8

w cenach bardzo niskich w najlepszym gatunku z futer

zarekawki, kołnierze, czapki, oraz futra damskie i męskie, gotowe lub na zamówienie z doborowych skór wykonane, jakoteż wszelkie zamówienia na wierzchy damskie i męskie przyjmuje oraz przerabia stare futra.

Michał Becker

Lwów, ulica Kopernika L. 8. 7602

Józef Schuster

poleca swój 7601

nowo założony skład i pracownię wyrobów pościeli

kołdry, materace, wkładki sprężynowe do łóżek itp. sprzedają taniej jak wszędzie, bo sam osobiście wyrabiam.

Wszelkie zamówienia oraz przerabiania wykonywa w jak najkrótszym czasie.

Lwów, ul. Kopernika L. 7.

500 dukatów

wypłacę temu, kto po użyciu

Kothego wody na zęby

flaszka po 35 ct., dostanie kiedykolwiek znówu bólu zębów lub nieprzyjemnego odoru z ust.

Kothego „Zahnschöne“

wysmieniony i szybko skutkujący środek do czyszczenia zębów, pudełko po 30 ct., dobre i miękkie szczoteczki do zębów po 30 i 50 ct. poleca 3579

Jan Jerzy Kothe

emeryt. dost. wca rad. wozny w Baden koło Wiednia. We LWOWIE prawdziwa do nabycia u p. apt. M. K. OLASCHA ulica Kopernika i we wszystkich aptekach, handlach korzennych i perfum, galantep. rzynech materiałów itp. w Galicji i Bukowinie.

Wyszedł z druku I, II, i III zeszyt podręcznika!

Najlepsza metoda

do nauzenia się w trzech miesiącach bez nauczyciela po niemiecku czytać, pisać i rozmawiać (napisał Plato v. Reussner), kurs wyższy, wydanie IV., każdy zeszyt kosztuje 15 ct. Wszystkich zeszytów będzie 18, które można nabywać w księgarniach, jak również inne następujące dzieła tegoż autora: Kurs niższy, wydanie V. powyższej metody, cały tom 80 ct. Najlepszy elementarz polsko-niemiecki z objaśnieniami wymowy, z 14 wzorkami pisma i 141 rycinami po 47, 20 i 10 ct. Najnowszy elementarz Polski z wzorkami rysunków, i rycinami, razem 340 figur i wskazówkami pedagogicznymi 34 ct., tylko z wzorkami (349 figur) wydanie II. 14 ct. bez rycin 7 ct. **Najlepsza metoda Angielska** dla samouków, z wymową, do nauzenia się po angielsku w 24 lekcjach 90 ct. Skład główny w księgarni

Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie.

Materye sukienne

rozsyła za gotówkę lub pobraniem po bardzo niskich cenach i tylko w dobrym gatunku.

3.10 m. długie na jedno ubranie	zł. 3.50
3.10 " " " " " "	4.90
3.10 " " " " " "	7.—
3.10 " " " " " "	wyboru. 12.—
3.10 " " " " " "	najwyb. 16.—
2.10 " " " " " "	zarzutkę wyb. 6.—
2.10 " " " " " "	najwyb. 8.—
2.0 " " " " " "	paletot 5.—
2.10 " " " " " "	wyboru. 9.—
1.00 " gonia na polowanie 135 ctm. szer.	2.50

Skład fabryczny towarów sukienych

Friedricha Brunnera

engros w Bernie

en detail Fröhlichergasse 3.

Wzory gratis i franko. 6927

Pożyczkę na 6 procent 7467

zaciągnąć mogą zaraz i pod dyskretyą urzędnicy, oficerowie, przemysłowcy i wszyscy, posiadający at-le pomieszczenia roczne za spłatą kapitału w ówczesnych lub 25-miesięcznych ratach Adrea J. Galb, Budapest, Theresienring, 35. Na odpowiedź należy dołączyć 15 ct. w markach listowych

JAN IHNATOWICZ

poleca

niezawodne i wypróbowane środki kosmetyczne

odszezególnione 10 medalami zasługi i 2 dyplomami honorowymi,

MAGNOLINA Twarz opryszczona, szorstka, nierówna i zgrubiała, pod szczególnem działaniem Magnoliny odzyskuje mił dziejezy i piękność. Czerwonocność na a i policzków bezpowrotnie ustępuje. — Flakon i zł. 50 ct.

ORIENTALINA (pudr plynny) nadaje twarzy piękność i prz jemną białość, odświeża i konserwuje. — Cena 1 zł., gąbeczka 10 ct.

KREM roślinny. Białe i piękne ręce!! otrzymuje się po delikatnym natarciu kremem roślinnym. — Stoik 50 ct.

GRYSIK toaletowy do mycia rąk dla wydelikatnienia grubego nasorka. Pudełko 2 ct.

PROSZEK do czyszczenia paznokci, dla nadania białości, różowego odświeżenia i pięknego połysku. — Pudełko 25 ct.

WODA LILIOWA. wywiera skutki pr wdz wie zadziwiające, wygładza nasadek i zmniejsza, przez co pleć staje się nadzwyczaj białą i delikatną usuwa plamy wątrobowe, żółtosć twarzy i ostady, skórze nadaje przestęznego koloru i świeżości. — Cena 1 zł. 50 ct.

WODA POZIOMKOWA do mycia twarzy, zamiast zwykłej wody, wiera wiele wapna, przez co skóra staje się szorstka, grubą i traci przejrzystość. — Flaszka zawierająca 3/4 litra 25 ct.

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych: ulica Kopernika L. 3 i ulica Halicka róg Wałowej L. 25, w KRAKOWIE Sukiennice L. 2, w CZERNIOWCACH Bynek L. 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach. 6360

We Lwowie skład główny w magazynach P. K. MIKOŁASCHA,

i u wszystkich aptekarzy, fryzjerów i magazynach perfum.

VELOUTINE

Puder

ryżowy specjalnie

PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM

Przez **CH^{les} FAY**, Fabrykan a Parfum

PARYZ, 9, Ulica do la Paix, 9, PARYZ

390

STANISŁAW ROZMANITH

właściciel pierwszorzędnych, przed 20 laty nabytych winnic

Tolesva pod Tokajem

a wielkimi medalami na kilku wystawach świata zaszczyconych wysyła jak dotąd

„purum vinum hungaricum“

od 4 litrów po 2 zł. 50 ct., 3 zł., 3 zł. 50 ct., 4 zł. i wyżej franko do każdej stacyi pocztowej, a **pól i cale beczki** 132 litrów po zł. 40, 45, 50, 55, 60 i tak dalej do 100 zł. i wyżej. Mniejsze beczki litr po ct. 40, 45, 50, 55, 60 itd. franko stacya L. Tolesva. 7308

Wszelkie obstalunki jak dotąd najakuratniej uskutecznią się.

Pierwszy berneński wysyłkowy handel BERNHARDA TICHŃO

18 Krautmarkt Berno Krautmarkt 18

wysyła za pobraniem:

5862

Berneńskie resztki sukna
na zimowe ubranie resztką 3.10 metra na kompletne ubranie męskie 5 zł.

Materye na zimowy surdut
resztką 2.10 metra na zimowe palto, czarne, brunatne lub granatowe zł. 5.50.

Materye na zimowe palto
najpiękniejszy palmerston we wszystkich modnych kolorach 2.10 metra zł. 9.

Materye na zarzutki
najlepszy gatunek 2.10 metra na całą zarzutkę zł. 7.

Najprzedniejsze berneńskie materye na ubrania
najmodniejsze carreaux i w paski, 3.10 metra na kompletne ubranie zł. 10.

Baje na surduty do polowania i menżykowy
2.10 metra na kompletne ubranie do polowania zł. 5.

Wzory gratis i franko.

El-gancko wykonana karta wzorów z 400 deseniami dla pp. krawców niefrank.



Pracownia i Skład GOTOWYCH SUKIEN MEZKICH Pawła Piątkowskiego

we Lwowie, plac Halicki I. 13.

Dziękując za dotychczasowe względy Szanownej P. T. Publiczności, polecam i nadal moją pracownię, zapatrzoną w najnowsze i najmodniejsze towary **jesienne i zimowe** po umiarkowanych cenach. Zoopatrzyłem mianowicie moją magazyn w gotowe i tanie suknie męskie, tak, że można nabyć **cały garnitur własnej roboty za 13 złr. 50 ct.** i wyżej. (6)



Marynarki w cenie 8 złr. Pantalony męskie 3 zł. 50 ct. Kamizetki 2 zł. 50 ct.

Wskonywane przy wszelkie zamówienia w miarę i na orowinecy akuratnie i po umiarkowanych cenach

447

734

Ogłoszenie licytacji.

C. k. uprz. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY

we Lwowie,

podaje do powszechnej wiadomości, że zapadłe z dniem 31 sierpnia 1889 roku a nieprolongowane i niewykupione **zastawy w kasie zaliczkowej,**

mianowicie:

papiery wartościowe, klejnoty, drogie kamienie, perły, korale, złoto, srebro itd.

w dniach 2 i 3 grudnia 1889 r.

o godzinie w pół do 10tej przed południem,

wobec c. k. notaryusza,

przez publiczną licytację najwięcej ofiarującemu za gotowiznę sprzedane będą.

Licytacja odbędzie się w lokalnościach gmachu Banku hipotecznego pod Nr. 15 plac Halicki (w lokalu na ten cel urządzonym, w podwórzu, na lewo).

Uwaga. Tytko do dnia poprzedzającego licytację mogą być przeznaczone do sprzedaży zastawy wykupione lub odnośne zaliczki prolongowane.

Dyrekcya.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic. akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje wszystkie efekta i monety pod warunkami najprzystępniejszymi

5% Listy Hipoteczne,

jako też

5% Premiowane Listy Hipoteczne,

które według prawa z dnia 1 lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17 grudnia 1870 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych publiczarnej kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya, — są w tymże kantorze do nabycia. — Wszystkie polecenia z prowincyj wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczania prowizyj.

6835

Magazyn nowości
E. Machayskiego
 we Lwowie,
 plac Maryacki
 w gmachu Banku hipotecznego
 vis-a-vis hotelu Georgea
 poleca
 parasole angielskie
 nowego systemu (automat para-
 gon) po cenie 6.50, 7 i 8 zł.
 Wielki wybór
 najmodniejszej
 konfekcji damskiej
 jako to

STANIKI (Jersey), gładkie po zł. 4.50
 6.50, 7.50, ubierane dżetami i bor-
 tami w różnych kolorach.
 PALETOCIKI z różnych angielskich
 materiałów, oraz z materyi tricot,
 począwszy od zł. 12.
 ROTUNDY angielskie z futrem po zł.
 42, 54 i bez, począwszy od zł. 22.
 DOLMANY różne ubierane futrem po
 zł. 28, 34 itd.
 PŁASZCZE angielskie począwszy od
 zł. 18.
 KAPELUSZE filcowe ubierane dla pań
 po zł. 4.50, 5, 6.50, 7.50.
 CZAPECZKI futrzane dla dam zł. 4.50
 6 i t. d.
 ECHARPES i CHUSTECZKI sznelo-
 we i jedwabne w nowych kolorach
 po zł. 6, 8.50, 10.50, 4.50.
 Najmodniejsze obecnie bardzo wiele no-
 szone chusteczki i echarpes koron-
 kowe czarne i czeram po zł. 4, 6,
 8, 12.
 WACHLARZE modne w wielkim wy-
 borze po zł. 1.50, 2 i 3, 4 itd.
 Z piór strusich od zł. 6 do 80.
 GORSETY francuskie po zł. 6.50.

REKAWICZKI damskie o 2, 3, 5 i 10
 guzikach po zł. 1.30, 1.50 i t. d.
 REKAWICZKI męskie, znane z dobre-
 go gatunku po zł. 1.30, 1.80 i 2
 KAPELUSZE męskie filcowe najnow-
 szego fasonu, czarne brązowe i
 popielate po zł. 2, 4, 5.
 KAPELUSZE składane aksamitowe po
 zł. 10.
 CYLINDRY Habiga po zł. 9.
 KOSZULE męskie białe, po zł. 3 i 3.50.
 KOZNIERZE najnowsze tuzin zł. 3.
 KRAWATKI najmodniejsze męskie w
 wielkim wyborze.
 CHUSTKI batystowe, płócienne i fu-
 larowe, pół tuzina po zł. 2 do naj-
 cenniejszych.
 POZYCZOCHY francuskie kolor. fil d'e-
 cosse we wszystkich najnowszych
 kolorach i jedwabne po zł. 1.50.
 SKARPETKI angielskie fil d'ecosse
 wełniane i jedwabne, tuzin zł. 7, 8,
 9 itd.
 KAFTANIKI fil d'ecosse wełniane, po-
 cząwszy od zł. 1 do najlepszych jed-
 abnych.

KAFTANIKI, SPODNIE i SKARPETKI
 systemu prof. dr. Jägera.
 SZALE himalaya ang. d. mskie.
 KOZDRY angielskie, w nowych wzo-
 rach, od zł. 10 do 85 za sztukę,
 oraz z sierści wielbłądziej systemu
 dr. J. Jägera.
 KALOSZE ang. dla pań i panów.
 KAMIZELKI i GETRY do pol.
 Wielki wybór ALBUMÓW i RAMEK
 od najtańszych do bogato ozdobnych.
 PORTMONETKI, PULARESY port-
 cigare angielskie i wiedeńskie w
 wielkim wyborze.
 KUFRY, TORBY i NECESERY do
 podróży w wielkim wyborze.
 Wielki skład prawdziwej
 Perfumerji Francuskiej i Angielskiej
 tylko z fabryk renomowanych za granicą.
 Wielki wybór
 Biżuterji francuskiej
 Skład wody kolońskiej
 po et. 50, zł. 1, 1.50 i 3.

Wielki skład 6780
 wyrobów z brązu,
 porcelany, szkła, skóry
 i drzewa
 Po powrocie z Wystawy paryskiej
 wiele
nowości.
 Ceny bardzo przystępne.
 Zamówienia zamiejskowe usku-
 teczniają się odwrotną pocztą

Największy wybór
Latarek
 stojennych, ręcznych, kieszonkowych
 itp. do oświetlania oliwą, naftą i świe-
 cami poleca 6451
Alojzy Hübner, Lwów
 ulica Karola Ludwika L. 13.

Rządce ekonomicznego
 mogącego złożyć kilkutyśieczną kaucję za-
 leci Towarzystwo wzaj. pom. oficyalistów
 prywatnych plac Chorążczyzna L. 4. 7594

Handel
Karola Bałtabana
 we Lwowie
 poleca świeży transport 1698
 chińsko-rosyjskiej herbaty
 ciemno naciągającej, wonnej i
 aromatycznej
 1/2 kilo Congo cesarski . . . 2 złr. — et.
 " Familijnej . . . 3 " — "
 " Melange de Moskau . . . 4 " — "
 " Imperial . . . 5 " — "
 " Souehong w oryg. opakowaniu . . . 4 " — "
 " Wysiewek własnych . . . 1 " 70 "
 " Ciast angielskich do herbaty . . . 1 " 20 "

Dr. Ant. Roickiego
 (A Bergera) 6636
 zupełnie nowe przerobione wydanie
 czwarte r. 1889 z rycinami p. t. **Por-**
radnik w chorobach płciowych.
 jest do nabycia u autora w cenie 1 zł. 20 ct.
 Poczta wraz z opakowaniem wynosi 1 zł. 50 ct.
 UWAGA. Poradnik dla kobiet 50 cent., pod
 opaską 60 ct.
 Ordynacja domowa od godz. 3 do 5 po południu.
 Lwów, ul. Karola Ludwika L. 7.

Ogniotrwałe żelazne
kasetki
 do przysróbowania jak
 niemniej uży-
 wane już i nowe
 ogniotrwałe
KASZY
 najtaniej u
S. Bergera
 w Wiedniu, Bräunerstrasse, 10

Patentowane Strakosch-Boner
Maszyny do prania
 i
 marglarnie
 poleca
Aleksander
HERZOG
 Wiedeń, Graben, Bräunerstrasse 6.
 Katalogi gratis i franko. 672

Ważne dla pp. urzędników państwowych!
Zakład uniformowy
A LOJZEGO CASHA
 krawca cywilnego i wojskowego w Tarnowie
 poleca dla wszystkich kategorii pp. urzędników mundury, pałasze, czapki,
 kapelusze, rękawiczki, krawatki itp. po cenach bardzo przystępnych i za
 spłatą ratami miesięcznymi. Cenniki przesyłam darmo, oraz zawiadamiam
 świetnie c. k. Urzęda, że gotów jestem na żądanie dla wzięcia miary pp.
 Urzędników, na własny koszt przyjechać. 7472
 Ceny bardzo przystępne!!!

Zmiana lokalu.
SADŁOWSKI i MARKIEWICZ
 przenieśli swój
 handel korzeni, win i delikatesów
 z rogu Rynku Nr. 23 do tej samej kamienicy
 z frontem do katedry.
 Zaopatrzwszy takowy świeżo i obficie, polecają się jak dotąd doznawanej
 zyczliwości i względem P. T. Publiczności. 7548

Cenniki wraz z warunkami spłaty dla c. k. urzędników państwowych na
Uniformy i składowe części tychże
 (służące do zupełnego umundurowania) przesyła franko
Uniformsanstalt zur „Kriegsmedaille“
Maurycyego Tiller'a & Co. c. k. dostawcy nadwornego
 W Wiedniu, VII Mariabllferstrasse 22. 1100

Ces. król. uprzyw.
Fabryka ko ców i baliny
Szaumana i Spółki
 c. k. dostawców Dworu oraz i dostawcy dla c. k. armii jakoteż dla c. k. marynarki
 w Korneuburgu i Pottendorfie
 założone w roku 1828.
 Mamy zaszczyt zawiadomić szanowną P. T. Publiczność jakoteż c. k. Wojskowskę, iż
 urządziliśmy skład komisowy naszych wyrobów różnego rodzaju w obfitym wyborze
 w handlu siodlarsko-rymarskim
Michała Walichiewicza
 przy ulicy Kopernika L. 2, we Lwowie.
 Wyroby nasze będą wedle cen fabrycznych sprzedawane w pojedynczych sztuk-
 kach lub metrach, zaś przy zakupnie w większych ilościach będzie strącany
 odpowiedni opust. 7522

Na sezon zimowy.
Magazyn i pracownia
FUTER
 „pod Bobrem“
Bronisława i Stanisława Wrońskich
 we Lwowie, ulica Teatralna L. 5.
 dom kapitulny około kościoła Katedralnego
 polecają wszelkie gatunki futer męskich i damskich podług najwiewszych fasonów, tak miastowe
 jak też podróżne, płaszcze astrachanowe pokryte rozmaitemi futrami w wielkim wyborze, serdaki
 damskie i dziecięce, kaftaniki, rotundy, kurtki do gospodarstwa i polowania, kurtki dla panów
 urzędników kolejowych, kotnierze i zarękawki damskie fasonu najnowszego w najrozmaitszych
 gatunkach, czapeczki damskie w jak najrozmaitszych fasonach, czapki męskie od najtańszych do
 najdroższych, kołpaki futrzane, zarękawki męskie do polowania, dywany futrzane do sani, dywa-
 niki futrzane przed łóżka, wierzchy gotowe do futer damskich, wełniane i jedwabne w fasonach
 najnowszych, wierzchy męskie miastowe i podróżne. Znaczący zapas materyj wełnianych i jedwa-
 bnych francuskich na wierzchy do futer tak damskich jak męskich, skóry na futra we wszystkich
 gatunkach w największym wyborze
 Wszelkie zamówienia tak miejscowe jak i z prowincji uskuteczniamy z największą staran-
 nością i pospiechem, a zarazem gwarantujemy za prawdziwość, trwałość i dobroć towaru jak i wy-
 kończenia. Ceny futer tak gotowych jak i skor, mamy jak najniższe, gdyż w wielkiej liczbie
 ilości zakupiliśmy osobiście, a towar nasz jak najlepszy, świeży i niezleżały.
 Dostawca futer dla P. T. urzędników kolei państwowych.
 Cenniki na żądanie franko.

Skład i pracownia futer
BŁAZEJA SZARKIEWICZA
 we Lwowie ul. Wałowa L. 3, dom w Wierc yńskiego.
 poleca wszelkie gatunki futer w wielkim wyborze, tak
 męskie jak i damskie, astrachanowe płaszcze, rotuny,
 wszystko podług najnowszego fasonu, czapki męskie i
 damskie, kołpaki do polskiego stroju, wierzchy do futer
 i materya na futra, dywany do sani i łóżek, fusaki mę-
 skie i damskie, kożuszki dla dzieci haftowane, białe
 i brązowe. 6499
 Wszelkie zamówienia uskuteczniają się z wszelką
 skuratnością i pospiechem, ręcząc za trwałość i dobroć
 wszystkiego.

Auf Allerhöchsten Befehl Seiner k. und k. Apostolischen Majestät.
 Reich ausgestattet, von der k. k. Lotto-Gefälls-Direction garantiert
XXVI. STAATS-LOTTERIE
 für Civil-Wohlthätigkeits-Zwecke.
3.083 Gewinnste im Gesamtbetrage von 200.000 Gulden,
 darunter:
 170.000 Gulden in einheitlicher Noteurante, und 30.000 fl. in Barem.
 Die Ziehung erfolgt unwiderruflich am 30 Dezember 1889.
Ein Los kostet 2 fl. ö. W.
 Die näheren Bestimmungen enthält der Spielplan, welcher mit den Losen bei der k. k. Lotto-
 Direction, Abtheilung der Staats-Lotterien für Wohlthätigkeitszwecke, Stadt, Riemergasse 7, (Ja-
 coberhof), sowie bei den zahlreichen Absatzorganen unentgeltlich zu bekommen ist.
Die Lose werden portofrei zugesendet. 6937
 Wien, September 1888
 Von der k. k. Lotto-Gefälls-Direction.
 Abtheilung der Staats-Lotterien für gemeinnützige und Wohlthätigkeitszwecke.

EMSKI ZDRÓJ WIKTORYA
 odszczęólnia się przedewszystkiem przez swoją znaczną zawartość kwasu węglowego, poleca
 się przeto szczególnie dla użytku domowego i używany bywa ze znakomitym skutkiem prze-
 ciw wszelkim cierpieniom kataralnym, krtani, gardła, żołądka itp.
 Emskie źródło Natron-Lithion (Wilhelmsquelle)
Emskie pastylki, Emskie pasty przeciw katarowi,
 w plombowanych pudełkach w okrągłych puszkach blaszanych
 nabyć można ex gros we Lwowie u pp. E. Mendrochowicza i R. Weinreba i we wszystkich handlach
 wód mineralnych i aptekach. 6297
Króla Wilhelma źródła skalne.